KURJE[R] ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik [pol]ityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXI. | [SOSNO]WIEC. NIEDZIELA 23 LISTOPADA 1930 ROKU. | Nr. 271.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.5[0 z]ł. (zagranica 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

ZAMACH STANU W MOSKWIE?

POGŁOSKA O ZAMORDOWANIU STALINA.

WARSZAWA, 22.11. (Tel. wł.). — W sobotę rozeszły się pogłoski o zamachu w Moskwie i zamordowaniu Stalina. Wiadomości te pojawiły się ze Sztokholmu, Helsingforsu i Londynu. W Londynie wydano nawet dodatki nadzwyczajne.

Agecja sowiecka TASS zaprzeczyła tym pogłoskom, faktem jest jednak, że od piątku wieczorem komunikacja telegraficzna z Moskwą, również i z Warszawy, została przerwana.

Na pograniczu sowieckim straż sowiecka została wzmocniona.

Brak komunikacji nastąpił prawdopodobnie wskutek zaburzeń atmosferycznych, panujących na wschodzie.

Koła polityczne do informacji o zamachu odnoszą się krytycznie.

WARSZAWA, 22.11. (Godz. 12 w nocy). W sprawie zajść w Moskwie ostatnie wiadomości są następujące: Istotnie od piątku wieczorem przerwane jest połączenie telefoniczne z Moskwą, ale niema go również bezpośrednio z Wilnem, wskutek zawieruchy śnieżnej, jaka panuje na wschodzie. Pociąg polski ze Stołpców odszedł do Warszawy, nie doczekawszy się pociągu z Moskwy.

Wieczorem doniesiono z pogranicza sowieckiego, że na szeregu odcinków pogranicza zupełnie nie widać straży pogranicznej.

Korespondent Polskiej Agencji Telegraficznej nadał z Moskwy depeszę radjową o sytuacji.

Ambasada niemiecka w Moskwie depeszowała do Berlina z zaprzeczeniem pogłosek o zamachu stanu.

Korespondent amerykańskiej „Unitet Press" przysłał do Berlina wywiad ze Stalinem.

Z drugiej strony doniesienia, napływające z Berlina, twierdzą uporczywie, że Stalin musiał się podzielić władzą z Woroszyłowem i w ten sposób powstał tryumwirat.

SYTUACJA POLITYCZNA

WYJAŚNI SIĘ WE SRODĘ.

WARSZAWA, 22.11 (Tel. wł.). Sytuacja polityczna wyjaśni się we środę, na konferencj na Zamku. W dnu tym zadecyduje się również kwestja Rządu oraz sprawa obsadzenia stanowiska premjera, marszałku Sejmu i Senatu.

Na stanowisko marszałka Sejmu najwięcej szans ma p. Świtalski, a na stanowisko marszałka Senatu wojewoda Raczkiewicz. W tym ostatnim wypadku, wojewodą wileńskim zostałby obecny wojewoda białostocki Kościałkowski, a wojewodą białostockim obecny wicewojewoda wileński Kirtiklis.

Nowe pogłoski

O PRZEWIEZIENIU POSŁÓW.

WARSZAWA, 22.11 (Tel. wł.). Obiegają pogłoski, jakoby w sobotę popołudniu miał być przewieziony z Brześcia nad Bugiem do Warszawy b. poseł Lieberman i b. poseł Bagiński. Osadzeni oni być mają na Pawiaku, gdzie się już ma znajdować b. poseł Smoła.

[Auten]tyczności tych doniesień absolutnie stwierdzić nie można.

ODRZUCONA OFERTA

FIRMY AMERYKAŃSKIEJ.

NOWY JORK, 22.11. W tutejszych kołach przemysłowych wielkie wrażenie wywarła wiadomość, że firma Mac Donald Baltic Comp., będąca bratniem przedsiębiorstwem firmy Mac Donald Engineering Comp. w Chicago, otrzyma od rządu oplskiego zlecenia na wybudowanie 300 elewatorów zbożowych.

Elewatory są przeznaczone dla Gdyni i polskich portów na Wiśle. Koszt ich wynosić ma 30 miljonów dolarów; wykonanie całego zamówienia obliczone jest na 5 lat.

Dla sfinalizowania układu z rządem polskim udał się do Warszawy prezes Mac Donald Engineering Co, mister Durham z Chicagi.

Wiadomość ta dotyczy propozycji budowy kilku wielkich elewatorów w Gdyni i innych wyjściowych punktach polskiego eksportu zbożowego oraz sieci elewatorów małych na prowincji.

Wczoraj sprawą tą zajmowała się Rada Gospodarcza, złożona z ministrów resortów gospodarczych i ustosunkowała się negatywnie do amerykańskiej oferty ze względu na jej niedogodne warunki finansowe.

POCIĄG WPADŁ DO RZEKI.

STRASZNA KATASTROFA KOLEJOWA.

NANTES, 22.11. Z powodu obsunięcia się ziemi pociąg pospieszny wykoleił się w odległości 20 km. od Nantes. Parowóz, węglarka oraz dwa pierwsze wagony pociągu wpadły do Loary.

Wóz pierwszej klasy, który znajdował się na początku, zanurzył się całkowicie w wodę, tak że żaden z podróżnych nie mógł się zeń wydostać. Maszynista zdołał na czas wyskoczyć z parowozu, palacz utonął.

Parowóz przejechał zwrotniczego, który dostrzegłszy obsunięcie się ziemi, stanął przed nadjeżdżającym pociągiem, chcąc go zatrzymać, aby nie dopuścić do katastrofy.

NANTES, 22.11. Według ostatnich doniesień władz kolejowych w Nantes mechanika pociągu, który uległ katastrofie, nie znaleziono. Wykoleiło się 6 wozów, przyczem dwa wpadły do Loary. Z jednego wagonu, który woda zalała do połowy, pewną część pasażerów udało się uratować. Trzech urzędników kolejowych odniosło ciężkie rany, 9 doznało kontuzji. Istnieje nadzieja, że liczba ofiar już nie wzrośnie.

Nowe ustawy

PRZEDŁOŻONE P. PREZYDENTOWI.

WARSZAWA, 22.11 (Tel. wł.). Minister przemysłu i handlu przedłożył p. Prezydentowi Rzeczypospolitej do podpisu szereg ustaw, które ukażą się w formie dekretu, a mianowicie: o prawie górniczem, o rozbudowie Gdyni i inne.

Wyjazd do Rumunji

SZEFA SZTABU GEN. PISKORA

WARSZAWA, 22.11 (Tel. wł.). Szef sztabu generalnego Piskor wyjechał w sobotę do Rumunji z wizytą do gen. Samsonowicza.

Aresztowanie

B. POSŁA JANUSZA.

LWÓW, 22.11. Policja aresztowała wczoraj w miejscowości Mokra Strona (pow. Przeworski) b. posła Stanisława Janusza (Stronnictwo Chłopskie).

Aresztowanego przekazano do dyspozycji sądu okręgowego w Rzeszowie.

Pożary

NA WILEŃSZCZYŹNIE.

WILNO, 22.11. Wieś Ścigańce, w powiecie lidzkim była widownią wielkiego pożaru. Wybuchł on z niewiadomej przyczyny, a rozszerzając się nadzwyczajną szybkością, strawił 5 gospodarstw. Według niedokładnych obliczeń straty wynosza przeszło 30 tysięcy złotych.

W CAŁYM WOJEWÓDZTWIE KIELECKIEM

GŁOSUJEMY W NIEDZIELĘ 23 B.M. NA LISTĘ NARODOWĄ Nr. 4

PRZEGLĄD PRASY.

Znaczenie opozycji.

O znaczeniu opozycji w parlamencie pisze „Polska":

Mówi się często, że gorzki jest chleb opozycji. Tą opinją wyraża się pogląd, że rola opozycji jest trudna, że niesie z sobą przykrości, że nie daje należytego zadowolenia.

Jest w tem sporo prawdy, że rola opozycji jest trudna. Istotnie, opozycja polityczna, jeśli ma być twórczą, owocną i prowadzić do zwycięstwa przyszłości — musi rolę swoją spełniać przytomnie, z pełnem poczuciem odpowiedzialności, lojalnie wobec państwa, z tendencją wychowania i kształtowania przyszłości nie jedynie po linji swoich zachceń, ale przedewszystkiem po linji realnych możliwości życia.

Kto styka się z życiem państwowo-politycznem i obserwuje wielki mechanizm państwa parlamentarnego, ten wie że niezawsze opozycja tę właściwą linję i właściwą taktykę umie stosować. Odnosi się to nietylko do Polski, gdzie tradycja walk politycznych z okresu niewoli specjalnie nastraja do stawiania haseł a outrance, ale także do krajów o starych tradycjach parlamentarnych. Wiadomo przecie, ile i czego obiecywali labour'zyści społeczeństwu w okresie walki przeciw rządom konserwatywnym, i wiadomo także, iż rząd Mac Donalda nawet w części nie zdołał zrealizować swoich zapowiedzi, a w całym szeregu kwestyj wprost musi kontynuować politykę konserwatystów.

I w dalszym ciągu pisze „Polska":

Trzeba więc mieć umiar w hasłach i w programie opozycyjnym, aby nie operować złudami, niedającemi się zrealizować! Trzeba także mieć poczucie interesu państwowego, aby walki z Rządem nie doprowadzać do tych granic, w których już ten interes ogólny na szwank może być narażony.

W tych jednak granicach rzeczowości, lojalności i przytomności politycznej — rola opozycji jest ogromna i źle czyni ten, kto takiej opozycji nie docenia lub pracę jej utrudnia albo udaremnia. Mówiąc z prosta: nikt na świecie wszystkich rozumów nie posiada i nikt trzeźwy za nieomylnego uważać się nie powinien. W poszukiwaniu prawdy, której i w świecie zjawisk politycznych poszukiwać trzeba, godzi się wysłuchać także zdanie oponentów, bo często właśnie w tem zdaniu dźwięczyć będzie czy to nuta ostrzeżenia, czy głos refleksji, czy echo doświadczenia, czy wreszcie głos tych potrzeb obywateli, których większość rządząca nie zna lub nie rozumie. Opozycja zmusza do refleksji, a któż rozsądny wagi refleksji w pracach państwowych nie zrozumie?

„Polska" twierdzi, że opozycja jest takim samym czynnikiem życia, jak większość rządząca.

Przyczyny.

Pisząc o przyczynach sukcesu Stronnictwa Narodowego „Gazeta Warszawska" wymienia następujące:

Jako pierwszą przyczynę wymienić trzeba wyraźne, konsekwentne, żadnemi próbami kompromisów nie zaciemnione, opozycyjne stanowisko Klubu Narodowego przez cały czas trwania ostatniego Sejmu. Polityka obozu „sanacyjnego", a zwłaszcza jego metody postępowania, spotykają się, szczególnie w Polsce zachodniej, ze sprzeciwem znacznej bardzo części społeczeństwa, i tam też przedewszystkiem, w zachodniej połaci kraju niezadowolenie to znalazło wyraz właściwy w ogromnym przyroście głosów, oddanych na „listę Nr. 4".

Jest jednakże i drugi powód przyrostu sił obozu narodowego, powód szczególnie ważny i krzepiący. Oto od r. 1928 weszły w życie dwa nowe roczniki młodej inteligencji, o wyraźnem obliczu politycznem, przedstawiciele pokolenia w swej olbrzymiej większości zdecydowanie narodowego w swoich poglądach i dążeniach. I nie chodzi tutaj jedynie o mniejszy czy większy zastęp młodych działaczów partyjnych, czynny biorących udział w akcji organizacyjnej i propagandowej, ale więcej może jeszcze o coraz liczniejsze rzesze tych wszystkich, którzy — nie zajmując się bezpośrednio polityką — w środowiskach swoich wytwarzają odpowiednie opinje i nastroje, udzielające się coraz dalej, przenikające do coraz szerszych kręgów, do wszystkich warstw polskiego społeczeństwa.

Z roku na rok rośnie fala nowych pokoleń, która idzie na Polskę, aby ją obmyć, spłókać z niej te wszystkie chwilowe brudy, które się do niej w trudnym i ciężkim okresie wydobywania się z niewoli przyczepiły. Kto tej fali zgoła w najważniejszym bodaj fakcie współczesnego polskiego życia, nie orjentuje się zgoła w najważniejszym bodaj fakcie współczesnego polskiego życia. Obóz narodowy spogląda w przyszłość z otuchą i wiarą, zdaje sobie bowiem sprawę z tego, że jego sukces obecny nie jest chwilowy, że to początek dopiero, mały jeszcze, skromny tylko krok na drodze ku ostatecznemu zwycięstwu jego ideałów

P. Dewey za reformą podatków

obrotowego i dochodowego.

Ukazało się ostatnie sprawozdanie p. Charles S. Dewey'a za III kwartał 1930 r. Po krótkim wstępie historycznym p. Dewey omawia w części pierwszej budżet państwowy. Rok 1926 był pierwszym w historji Niepodległej Polski, kiedy wykonanie budżetu państwowego przyniosło nadwyżkę z wszystkich dochodów nad wydatkami w wysokości 53.6 milj. zł. Budżet na r. 1927-28 był dalszym przejawem wysiłków rządu w kierunku utrzymania równowagi pomiędzy dochodami a wydatkami i jednoczesnej poprawy w miarę możności sytuacji gospodarczej państwa. Także w latach 1928-29 i 1929-30 wykonanie budżetów było pomyślne. Chociaż oszczędności budżetowe w roku 1929-30 spowodowały zmniejszenie prawie o 3 proc. zatwierdzonych przez Sejm wydatków, nadwyżka rzeczywistych dochodów nad wydatkami była całkowitą zasługą dochodów administracyjnych.

W drugiej części sprawozdania p. Dewey omawia system podatkowy. P. Dewey stwierdza, że dwa największe podatki przemysłowo-handlowe, tj. podatek obrotowy i dochodowy, wymagają najwięcej reformy. Są one nietylko wysokie, lecz ponadto zawierają nielogiczne i niepożądane rozróżnienia w stosunku do poszczególych rodzajów przemysłu i handlu. Należy zatem zauważyć, że podatek obrotowy, który jest ściągany z dochodu brutto od towarów wyprodukowanych lub sprzedanych, jest najuciążliwszym. W dalszym ciągu p. Dewey poddaje krytyce system podatku obrotowego i dochodowego w Polsce, przyczem oświadcza, że „nie jest wskazane upośledzać wielkie przedsiębiorstwa w porównaniu z małemi, jak to zachodzi przy podatku dochodowym i obrotowym, gdyż rozwój życia gospodarczego w Polsce będzie hamowany, jak długo to się stosuje. Doświadczenie państw przemysłowych wskazuje, że produkcja na wielką saklę jest oszczędniejszą i polski przemysł nie będzie w stanie współzawodniczyć z powodzeniem z innemi krajami, tak długo, dopóki jest on krępowany w dążeniu do naturalnych rozmiarów".

W części trzeciej sprawozdania p. Dewey omawia zarządzenia skarbowe i obsługę pożyczki. Wpływy z pożyczki stabilizacyjnej zostały zgodnie z planem zużyte na poszczególne cele. W części czwartej p. Dewey omawia bankowość i kredyt, przyczem w pierwszym rzędzie przedstawia działalność trzech banków państwowych następnie rozwój instytucyj kredytu długoterminowego i krótkoterminowego.

Warski w niełasce

ZA OPOZYCJĘ PRAWICOWĄ.

MOSKWA, 22.11. Były komunistyczny poseł na Sejm polski, Warszawski (Warski) oskarżony został przez GPU o przynależność do pozycji prawicowej i wykluczony został ze składu współpracowników instytutu im. Lenina w Moskwie. Po zastosowaniu tych represyj w stosunku do Warskiego, odbyło się w Polsce zgromadzenie komunistów Polaków, które potępiło Warskiego.

Autonomja

DLA RUSI PODKARPACKIEJ.

PRAGA, 22.11. Gubernator Rusi Podkarpackiej Beskid, oświadczył przedstawicielom prasy, że w najbliższym czasie Ruś Podkarpacka otrzymać ma statut autonomiczny przewidziany traktatem pokojowym. Celem opracowania projektu statutu rząd powołał specjalną komisję międzyministerjalną.

Gubernator Beskid podkreślił, że zarówno prezydent Massaryk, jak i wszyscy członkowie gabinetu są zwolennikami nadania ustroju autonomicznego Rusi Podkarpackiej.

Zbrodnicza agitacja

RUSKIEGO PAROCHA.

LWÓW, 22.11. Policja buczacka wszczęła śledztwo przeciwko parochowi grecko - katolickiemu, ks. Skobelskiemu, który prowadzi bezprzytomną wręcz akcję przeciwpolską.

Ks. Skobelski buntował Rusinów grożąc włościanom, którzy sprzedawać będą mleko polskiej mleczarni, iż nie będzie ich spowiadał.

Podczas lekcji religji w miejscowej szkole polakożerczy ksiądz nawoływał młodzież, by chwyciła za noże i wyrznęła Polaków, wołając: „szapkami ich nakryjem".

W wyniku tej agitacji chłopcy rzucili się na uczniów Polaków i dotkliwie ich pobili.

Paroch - agitator zbiegł ze wsi i ukrywa się obecnie przed policją.

Zamordowanie dyplomaty

i ZRABOWANIE DOKUMENTÓW.

RYGA, 22.11. Z Moskwy donoszą, że konsul generalny Afganistanu w Taszkiencie Haszym Han, został zamordowany przez nieznanych sprawców w okolicach miejscowości Ashabad.

Według oficjalnej wersji sowieckiej zabójstwa dokonała banda rozbójników. Jednakże wersji tej przeczy okoliczność, iż wraz z kosztownościami zniknęły walizy zawierające ważne dokumenty dyplomatyczne. Kierownik protokółu komisarjatu spr. zagranicznych Floryski wyraził posłowi Afganistanu Azis Chanowi kondolencje w imieniu rządu sowieckiego.

Głodne wilki

NAPASTUJĄ WSIE.

WILNO, 22.11. Na terenie powiatu Mołodeczańskiego pojawiły się ostatnio wielkie stada wilków, które wyrządzają ludności wiejskiej znaczne szkody.

Głodne wilki zbliżają się zuchwale pod same wsie i porywają zwierzęta domowe.

Wczoraj na terenie gminy Rakowskiej stado wilków napadło na patrol Kopu. Osaczeni ze wszystkich stron żołnierze zabili 2 olbrzymie wilki.

87 samolotów

DLA ARMJI CZERWONEJ.

MOSKWA, 22.11. W Moskwie, Leningradzie i innych miastach odbędzie się przekazanie przez Ossoawiachim armji czerwonej 187 samolotów, skonstruowanych za sumy, zebrane wśród pracowników.

OBLĘŻENIE HOTELU

SCHRONISKA BANDYTY.

PARYŻ, 22.11. Pewien mały hotelik w centrum Paryża był widownią zaciętej walki pomiędzy policją a niebezpiecznym hiszpańskim przestępcą kryminalnym nazwiskiem Almara.

Hiszpan zamieszkiwał w hotelu ze swoją 28-letnią kochanką i 6-letniem dzieckiem. Zbrodnicza para była kilkakrotnie skazana na wydalenie z Francji za popełnienie kradzieży, lecz za każdym razem potrafiła zmylić czujność władz i powrócić na terytorjum francuskie. Obecnie Almara został skazany na karę więzienia.

Gdy policjanci udali się do hotelu celem zaaresztowania go, Almara zatarasował się w swym pokoju i zaczął strzelać przez otwór w drzwiach. Jeden z urzędników policyjnych został ciężko ranny, drugi zdołał ujść i przyprowadzić posiłki.

Wywiązała się formalna bitwa.

Policjanci szturmem zdobywali pokój. Podczas strzelaniny jeszcze jeden policjant został ciężko ranny w brzuch. Gdy pokój był już pełen gęstego dymu, w oknie ukazał się chłopiec, który zawołał do policjantów, że jego rodzice już nie żyją. Policja wtargnęła do wnętrza i znalazła koło łóżka ciała Almara i jego kochanki, która była już martwa. Almara zmarł w szpitalu.

ŻYCIE JEST WALKĄ.

Nie kłóćcie się, godźcie się, czy walczcie?

Nie kłóćcie się. gódźcie się, po co tyle stronnictw, tyle zabiegów rozbieżnych, tyle polemik ustnych, prasowych, tyle sporów osobistych, rodzinnych, grupowych, klasowych na tle politycznem, które szkodzą Polsce, rozbijają jednolitość działania ludzi, chcących po swojemu dobra swej Ojczyzny!

Są to myśli i słowa, które słyszymy niemal codziennie wypowiadane bezkrytycznie przez wielu ludzi najlepszej woli.

Zastanówmy się, czy, względnie kiedy, apel taki jest dodatni, jest zdrowy, polega na szerzeniu dobra i miłości bliźniego, a kiedy jest ujemny i szkodliwy.

Bardzo często w polityce i w życiu grupy, będąc ze sobą w sporze, zwalczają się na całym froncie, nie pomne na cel swych dążeń, cieszą się z odkrycia każdego błędu, każdej przewrotności u przeciwnika ze szkodą dla sprawy, a martwią się i ubolewają, o ile spostrzegą u niego pociągnięcie szczęśliwe, szlachetne, nawet takie, które się zbliża lub nawet domaga do urzeczywistnienia i spopularyzowania własnych celów i przekonań lub stwierdza sprawiedliwość i prawdę.

Tam, gdzie widzimy w przeciwniku politycznym dążenia **sprawiedliwe,** prawe, nieodbiegające od naszych naczelnych przykazań, gdzie widzimy u niego dobrą wolę i **uczciwość w środkach,** tam korzystajmy z apelu: godźcie się, nie kłóćcie się, ustępujmy z pewnej zaciekłości i zapału bojowego. Niejedna rzecz korzystna nie dała się przeprowadzić, bo fałszywy honor nie pozwolił przeciwnikowi do niej się przyłączyć. W tem zrozumieniu winniśmy jedynie wdzięczność tym aniołom zgody, którzy nas nawołują do zaniechania walki.

Lecz pozwolę sobie zwrócić się także z pewną krytyką do tych, którzy bez komentarzy i bez zastrzeżeń nawołują do jedności i zgody.

Nawoływanie takie bezkrytyczne, w którem zaniechanie walk jest stawiane jako zasada i jako cnota, jest, mojem zdaniem, największem złem wychowawczem wobec społeczeństwa, a przedewszystkiem wobec młodzieży. **Zaniechanie walki** za swoje przekonania, za swoją wiarę, swoją świętość, za to, co się uważa za swój obowiązek religijny i narodowy, jest linją najmniejszego oporu, jest wygodą, jest słabością, jest **lenistwem,** jest obojętnością i brakiem ambicji, zrozumianej w najczystszem tego słowa znaczeniu, jest marazmem, jest tolerowaniem zła, jest apatją, zanikiem świętego zapału i woli. Gdyby takie hasło miało zapanować nagminnie u ludzi dobrej woli, zacnych i światłych o czystym charakterze, gdyby taki bakcyl przez rodziców samych i wychowawców miał być wszczepiony, a choćby tylko dobrze widziany u młodego pokolenia, to dla takiego społeczeństwa przyszłość musiałaby się przedstawiać bardzo smutno.

Życie jest nieustanną walką. Kto się od niej usuwa dobrowolnie, usuwa się do wpływu swych myśli, dążeń, swych ideałów i od przelewania ich na życie swych bliskich, swych współziomków, swój naród. — Tem samem ludzie egoistyczni, niskich dążeń którym chciwość osobista, ambicja i upajanie się znaczeniem i władzą wlewa coraz to więcej energji, nie przebierając w środkach, dochodzić muszą do coraz to większych wpływów na prawodastwo, na rządy, ku bezrządowi, ku niemoralności, ku ateizmowi, ku upadkowi państwa. A co im działanie ułatwi? To, że będzie **próżnia,** do której wejdą bez oporu, bez walki nawet.

Przeto wołać należy wielkim głosem: **walczcie i zwyciężajcie!**

Oczywiście i co do walki muszą być ograniczenia. Walka z wrogiem zewnętrznym i wewnętrznym, jak np. z komunizmem czy bolszewizmem musi być czujna, energiczna, nie zaniedbująca niczego. A pomimo to w typie bojów o rzeczy wielkie powinno zawsze przeważać gorące pragnienie przeprowadzenia tego, co przeprowadzić chcemy, miłość do sprawy, do celu gorąco upragnionego, aniżeli nienawiść i chęć zgnębienia przeciwnika. Zawsze przewaga pracy twórczej i szlachetnej, woli budowania Polski, da na długą metę więcej siły, więcej zapału i skupi koło siebie lepszą elitę społeczeństwa, ufną w środki, zgodne z jej sumieniem, aniżeli stała przewaga, a dla niektórych jako cel główny sama chęć pognębienia wroga z zapomnieniem, że pognębienie to jest jedynie środkiem osiągnięcia wyższych wartości.

Głoszący bezwzględną tolerancję na to, co sami potępiają, cytują jako przykład wyrozumiałość Chrystusa Pana dla grzeszników. I słusznie. Lecz względem kogo się ta wyrozumiałość objawiała? Względem nieuświadomionych pogan lub względem grzeszników i łotrów, żałujących za swe grzechy. Czyńmy tak samo. Pan Jezus dał nam jednak też inne przykłady: gromił publicznie faryzeuszów i osobiście z oburzeniem wypędzał nieuczciwych przekupniów z przedsionka świątyni swej wiary! **Czyńmy tak samo.**

Chodzi o walkę światła z ciemnością, miłości z nienawiścią, prawa z bezprawiem, cnoty z grzechem, uczciwości z chciwością, odwagi z tchórzostwem. **Grzeszy** przeciw tej świętej walce nietylko ten, który działa przeciwnie, grzeszy każdy obojętny na to, co się wkoło niego dzieje, w rodzinie, gminie, polityce, Ojczyźnie. Uczestnikami tej walki dobrego ze złem nietylko winni być ci, których zaufanie współobywateli postawiło na wyższej pozycji pracy publicznej. **Każdy człowiek może walczyć,** może okazać odwagę swych przekonań, każdy może pozyskać zwolenników dla sprawy, każdy może dbać o czystość swego gniazda rodzinnego, każdy może tworzyć opinję zdrową, każdy głosić może, że cel najlepszy nie uświęca zdrożnych środków.

Znajdujemy się w Polsce w epoce bardzo ciężkiej i niebezpiecznej, walczyć więc musimy z całem wytężeniem o jej byt, o jej wartość moralną, o jej przyszłość.

Szeregi ogółu obywateli, walczących nietylko o swoje podwórko, ciaśniejsze czy szersze, ale o całość warunków dla siły i dobra Ojczyzny, są niedość liczne. Nietylko dlatego, że brak im odczucia i rozeznania między dobrem i złem. Ale dlatego, że im brak ducha rycerskiego, że ich półtorawiekowa niewola zdeprawowała pod względem otwartego wyznawania i stawania z otwartą przyłbicą do walki o swoje ideały i dążenia najwyższe, których w wolnej Polsce nikomu ukrywać nie wolno. Nie wolno dać się bałamucić demagogicznym pokusom i zapędom klasowym. Polska musi chronić i ułatwiać rozwój wszystkim kierunkom produkcyjnym, zarobkowym i kulturalnym, nie wolno też w sprawach sumienia i przekonania ulegać nakazaniom, ani materjalnym represjom lub korzyściom, ani terorowi, ani oportunizmowi chwili.

Witold Czartoryski
b. senator

Zapisujcie się do P.M.S.

Expose min. Curtiusa.

NARÓD NIEMIECKI... NIE ZADOWOLI SIĘ GRANICĄ WSCHODNIĄ...

Na plenarnem posiedzeniu Rady Rzeszy wygłosił minister spraw zagranicznych dr. Curtius dłuższą mowę, jako odpowiedź na niedawno wygłoszone mowy Brianda i Tardieu. Na wstępie wskazał dr. Curtius na trudne do spełnienia zobowiązania nałożone na Niemcy planem Younga. Wprawdzie Niemcy zobowiązanie przyjęły, nie dały jednak żadnej gwarancji wykonalności zobowiązania. Po konferencji rzeczoznawców w Paryżu sytuacja gospodarcza świata uległa niesłychanemu pogorszeniu, co odbiło się niekorzystnie na życiu gospodarczem Niemiec.

Mówca poruszył następnie ostatnie oświadczenie premjera Tardieu złożone w Izbie francuskiej i powiedział:

„W kwestji rozbrojenia Niemcy uparcie zachowują tę samą linję wytyczną, natomiast rząd francuski zamierza widocznie zmienić dotychczasowy kurs i zboczyć z drogi, jaką od 1919 r. była zasadą podczas wszystkich konferencyj rozbrojeniowych. Jak mógłbym inaczej sądzić, jeżeli z tak miarodajnej strony francuskiej zaprzecza (?) się Niemcom prawa żądania ogólnego rozbrojenia i jeżeli wielkim zobowiązaniom zwyciężonych przeciwstawia się tylko jednomyślne życzenie zwycięzców? Traktat Wersalski postanawia wyraźnie i w formie wiążącej, że rozbrojenie Niemiec ma doprowadzić do rozbrojenia ogólnego. W końcowym protokóle lokarneńskim wyrażają wreszcie kontrahenci niezłomne przekonanie, że układ lokarneński będzie skutecznym środkiem do przyspieszenia rozbrojenia. Jeżeli słowa zawarte w układach mają mieć jakiś sens, to nie mogą by interpretowane jednostronnie. Ponieważ Niemcy spełniły wszystkie (?) zastrzeżenia, w następstwie powinno nastąpić ogólne rozbrojenie ustalone w układach. Odparowując twierdzenie Tardieu, że Niemcy nie są jeszcze dostatecznie rozbrojone, wskazał dr. Curtius na konieczność przeprowadzenia rozbrojenia.

— **Żądamy** — mówił niezwłocznego zwołania prawdziwej komisji rozbrojeniowej. Jeżeli Francja podnosi pretensje do wzmocnienia i zabezpieczenia granic swego państwa przed napadem, to tembardziej otoczone przez uzbrojone narody Niemcy mają **prawo** domagać się bezpieczeństwa. Francuski minister spraw zagranicznych mówił o dobrych i złych stronach traktatu Wersalskiego. To prawda, że traktat zawiera złe strony. Słuszna jest teza premjera francuskiego, że traktat Wersalski nie jest temu winien, iż wojna pociągnęła za sobą tak olbrzymią liczbę ofiar, lecz całkiem napewno traktat obrał złe (!) środki na usunięcie tych skutków. Traktat spotęgował szkody wojenne, skutki ich przedłużył, przeciwieństwa pogłębił i wzmocnił niepokój (!) w Europie. **Notorycznym faktem jest, że naród niemiecki nie zadowoli się obecnym stanem rzeczy a specjalnie granicą wschodnią.** Tardieu uderzył w próżnię, jeśli sądzi, że inicjatywa w sprawie rewizji traktatów przez Niemcy została podjęta lekkomyślnie. Ale jako mąż stanu popełnia on oprócz tego ciężki błąd, jeżeli zajmuje stanowisko, że samo poruszenie niektórych spraw równoznaczne jest z wojną. Gdyby to było prawdą, wówczas byłaby stracona wszelka nadzieja na pomyślną przyszłość nietylko Niemiec, lecz całej Europy. To czego się domagamy, dyktuje nam nasza konieczność (!) życiowa. Znaczenie art. 19 zawarte jest w pakcie Ligi Narodów, a mianowicie możliwość regulowania zmian postępujących od 1919 r. Jeżeli Tardieu wspominał o koniecznej jednomyślności przy zastosowaniu art. 19, to zaprzeczam (!) temu nietylko z punktu prawnego, lecz ubolewam przedewszystkiem z tego powodu, że naprzód już chciał przez to zapowiedzieć veto Francji. Nie chodzi zresztą o sam art. 19. Nawet gdyby art. 19 ani innych procedur nie było, to należałoby się powodować nie sztywnemi traktatami, lecz **życiem narodów.**

Czem się pasjonuje opinja francuska.

GDZIE ZBRODNIARZ? — PRZEZ DWA LATA DAREMNIE POSZUKIWANO MORDERCY. — OBECNIE JEST ICH TRZECH.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Paryż, w listopadzie.

Od szeregu miesięcy całą Francję pasjonuje niezwykła sprawa, której wątek rozegrał się tragicznie przed przeszło dwoma laty w znanej miejscowości nadmorskiej, Paris-Plage, szczególnie chętnie odwiedzanej przez Anglików. Pewnego dnia, w rozpoczynającym się właśnie sezonie, w zaroślach tuż obok drożyny, wiodącej na plac golfa, na którym grywa często książę Walji, znaleziono zwłoki **zamordowanej Angielki**, miss Wilson. Pełniła ona ongiś obowiązki siostry miłosierdzia podczas wojny, a po wojnie osiadła na stałe w Paris-Plage.

Morderstwo było dla wszystkich zagadką. Miss Wilson prowadziła życie dość odosobnione i nie stykała się niemal z nikim. Na plac golfowy chodziła nie dla gry, lecz dla przechadzki. Rabunku nie popełniono na jej osobie żadnego, natomiast położenie zwłok wskazywało, że morderstwa **mógł się dopuścić sadysta.**

W czasie, w którym dokonaną została zbrodnia, przechodził w pobliżu kapelmistrz orkiestry kasynowej, p. Matres, który zeznał w śledztwie, że widział na miejscu zbrodni młodego cyklistę, który go pozdrowił. Wyglądał tak i tak, ubrany był tak i tak.

W pościg. Policja rzuciła się tem pilniej na poszukiwanie cyklisty, że znalazł się wkrótce małżonek zamordowanej, o którego istnieniu dotychczas nikt nie wiedział i który wyznaczył za odkrycie mordercy nagrodę w wysokości 10.000 franków. Pościg nie dał żadnego rezultatu, z wyjątkiem zaniepokojenia wielu, bardzo wielu cyklistów. A mordercę należało znaleźć za wszelką cenę. To też wkrótce śledztwo skierowało się po pewnym czasie w zgoła innym kierunku. Zaniechano poszukiwań za enigmatycznym cyklistą, a wzięto w krzyżowy ogień **samego kapelmistrza.** Z trudem obronił się biedak i skwaszony, iż omal go za jego mytu nie obito, wyjechał z Francji aż... do południowej Ameryki.

Przez dwa lata cisza wokół zbrodni przerywana była tylko wzajemnem denuncjonowaniem się zagniewanych na siebie kumoszek i... napadami młodego mężczyzny na samotne kobiety, które wskazywały, że zbrodniarz grasuje jednak w okolicy. Aż pewnego razu jedna z napadniętych spotkała na ulicy napastnika i poleciła go aresztować. Okazał się nim 16-letni wyrostek, Leloutre. W śledztwie podsuwano mu różne napady z ostatnich czasów — chłopak z początku przeczł, a potem przyznawać się zaczął kolejno do wszystkiego. Wreszcie zaryzykowano i zapytano go o głośną zbrodnię, dokonaną na miss Wilson. Leloutre **przyznał się i do jej popełnienia.** Policja odniosła pełny tryumf, sprowadzono męża zamordowanej, pokazano mu monstrum i już dzielono nawet zawczasu nagrodę, przyczem oczywiście ta, która spowodowała aresztowanie zbrodniarza, miała zostać wykwitowaną.

Przez dłuższy czas wszyscy byli przekonani, że zbrodniarzem naprawdę jest Leloutre. Sprowadzony na świadka p. Matras poznał w chłopcu cyklistę. Wszystko w porządku. Jedynie jego obrońca twierdzi wbrew zapewnieniom swego klienta nawet, **że Leloutre jest niewinny, że policja wmówiła w niego poprostu zbrodnię,** której nie mógł popełnić choćby z tego względu, że w chwili popełnienia jej miał lat 14 i nie **miał sił do uduszenia dość silnej kobiety, jaka była miss Wilson.**

Ci, którzy z zainteresowaniem śledzili przebieg sprawy, podzielili się na dwa obozy, które wołały naprzemian: „A mort!" i „Leloutre jest niewinny"!

Śledztwo postępowało niezmiernie powoli, gdyż adwokat rzekomego mordercy przedkładał coraz nowe dowody jego niewinności. Aż pewnego dnia nastąpił „un coup de theatre": do sędziego śledczego zgłosił się pewien stary ogrodnik i prosząc ze łzami w oczach o wybaczenie mu spóźnionego zeznania, od którego zależy może życie ludzkie; zeznał, iż **widział on cyklistę, którego zna osobiście, a który odbywa obecnie służbę wojskową w jednym z pułków piechoty w Reims.** Kto zacz? Szeregowy Denette.

Pobiegła depesza do Reims. Rzucito się na żołnierza dwóch inspektorów. Wsadzili po krótkiem przesłuchaniu do auta i pędzą do Paris-Plage. Teraz za jednym zamachem autorytet policji francuskiej wobec Anglików może zostać uratowany. Poczciwy ogrodnik... A jak płakał... Zrzuciwszy kamień z serca, który nosił przez dwa lata, stał się przedmiotem powszechnej adoracji. Fetowano go, ciągano od kawiarni do kawiarni, zalewano winem. Sto razy najmniej powtórzył to, co zeznał w gabinecie sędziego śledczego.

Ale po kilku dniach oskarżenie runęło. Ogrodnik znowu z płaczem zwierzał się, że chciał tylko zdobyć nagrodę 10.000 franków.

Uspokoiło się, ale nie na długo. Pewnego dnia depesze rozniosły po Francji wiadomość, że do komisarza policji w Conde, nad granicą belgijską, zgłosił się młody górnik i — również z płaczem — przyznał się do popełnienia ohydnej zbrodni na miss Wilson. Przez dwa lata nie było mordercy. Teraz zaczęli się sypać, jak z rogu obfitości.

Ale i tym razem okazało się, że samooskarżenie było tylko wypływem dziwnej psychopatycznej egzaltacji. A ponieważ kapelmistrz ostatniemi czasy zmienił zdanie i zdaje się już nie poznawać w Leloutre mordercy, władze śledcze mają twardy orzech do zgryzienia, a trybunał przysięgłych będzie musiał być bardzo ostrożny w swej opinji, by nie skazać człowieka niewinnego.

L. K—ski.

JAN ŚNIADECKI.

W setną rocznicę zgonu.

Dnia 21 listopada b. r. upłynęła setna rocznica zgonu Jana Śniadeckiego. W dniu tym złożyły cześć pamięci wielkiego uczonego jego miasta rodzinne — Żnin i Wilno, gdzie długie lata wykładał na uniwersytecie Stefana Batorego i kierował nim jako rektor. Jan Śniadecki zasłynął przedewszystkiem jako astronom i matematyk. Sława jego w tych dziedzinach wiedzy sięgała bardzo daleko. Cenili go uczeni Anglji, Francji i Niemiec. Na granicy więc wieku XVIII i XIX rozsławił Śniadecki imię Polski zagranicą.

Pozatem Jan Śniadecki całą energję wytężył w kierunku organizacji i podniesienia poziomu nauki i oświaty w Polsce. Pracował w Komisji Edukacyjnej; organizował Towarzystwo Przyjaciół Nauk: wraz z Czackim i Czartoryskim jako rektor uniwersytetu wileńskiego organizował szkolnictwo polskie na ziemiach wschodnich. Wyznawał on zasadę, iż tylko przez szkołę i książkę można naród polski podnieść i zorganizować a przez to wytworzyć warunki dla lepszej przyszłości.

W Polsce stał się Jan Śniadecki głośny przedewszystkiem z walki, jaką prowadził z metafizyką niemiecką i z romantyzmem. Bronił on Polskę przed inwazją zasad metafizyki niemieckiej, w rozprawie p. t. „O metafizyce" (r. 1814). W rozprawie tej czytamy:

„Metafizyka w pewnem znaczeniu jest nauką ważną dla małej liczby głów, już gruntownie uczonych i obdarzonych siłą rozległego rzeczy ogarniania, ale najniebezpieczniejszą dla kraju, zaczynającego się porządnie uczyć".

Z tego samego powodu wystąpił Śniadecki w obronie klasycyzmu w literaturze, a przeciwko romantyzmowi w głośnej rozprawie p. t. „O pismach klasycznych i romantycznych". Oto najciekawsze zarzuty, wymierzone przez Śniadeckiego przeciwko romantyzmowi:

„Romantyczność odrzuca doświadczenie, burzy imaginację przeciwko rozumowi i zapala wojnę domową między władzami człowieka. Nie słuchajmy tych poduszczeń spiskowych, bo najpiękniejsze twory ludzkiego umysłu są to dzieci pokoju, zgody i harmonji między wszystkiemi siłami ducha".

Nie znaczy to bynajmniej, aby Śniadecki nie uznawał natchnienia czy imaginacji w twórczości artystycznej czy nawet naukowej. Tylko według niego te czynniki mogły tylko wtedy dać dobre rezultaty, jeżeli miały dobre podstawy w przygotowaniu umysłowem, jeżeli były kierowane dyscypliną umysłową. W innym wypadku stawały się one groźne i niebezpieczne, zwłaszcza dla takiego społeczeństwa jak polskie. Wyraźnie to czytamy w jego artykule p. t. „Filozofja umysłu ludzkiego":

„Wielkim to jest punktem mądrości ludzkiej utrzymać imaginację w granicach przyzwoitości".

Zwycięzcami w walce pozostali romantycy. Wielka poezja romantyczna, powstania, spiski przysłoniły nam tych ludzi, którzy na granicy wieku XVIII i XIX wskazywali właściwe drogi postępowania i którzy dla kultury polskiej olbrzymie położyli zasługi. Musimy do tych czasów przedostać się i znaleźć z niemi łączność. A Jan Śniadecki powinien nam być przewodnikiem w tem poszukiwaniu.

Obecne bowiem czasy wymagają od nas zerwania z epoką i metodą romantyczną, a oparcia naszej pracy we wszystkich dziedzinach o te zasady, których zwolennikiem był Śniadecki. Tylko bowiem człowiek całkowity, człowiek z dyscypliną umysłową, która kieruje wszystkiemi władzami ludzkiemi, może wytworzyć wartości trwałe.

Kiedy dzisiaj oddajemy cześć pamięci Śniadeckiego w jego setną rocznicę śmierci, to przypominają nam się przedewszystkiem jego słowa:

„Najpiękniejsze twory ludzkiego umysłu są to dzieci pokoju, zgody i harmonji między wszystkiemi siłami duszy".

Śniadecki był dzieckiem zachodniej Polski, wychowankiem zachodniej kultury, zachodnie też metody chciał stosować we wszystkich dziedzinach życia.

Zjazd historyków polskich

BEZ HISTORYKÓW.

Powszechny zjazd historyków polskich odbędzie się w Warszawie w dn. od 28 listopada do 4 grudnia rb. 4 grudnia odbędą się wycieczki zbiorowe na pola bitew pod Pułtuskiem, Ostrołęką i Radzyminem. Protektorat nad zjazdem objął p. Prezydent Rzeczypospolitej oraz marszałek Piłsudski wraz z ministrem p. Czerwińskim.

Należy dodać na marginesie projektowanego zjazdu, iż historycy poznańscy na wiadomość o zamierzonem połączeniu zjazdu historyków z oficjalnemi uroczystościami stulecia powstania listopadowego — jednogłośnie wstrzymali się od udziału w zjeździe. Szereg znakomitych historyków polskich, w tej liczbie takie wybitne nazwiska jak: W. Tokarz, W. Konopczyński, M. Kukiel, S. Kot, S. Czarnowski, a ostatnio S. Askenazy i inni — odmówili udziału w zjeździe, twierdząc, że atmosfera, jakaby wytworzyła się podczas obrad uniemożliwiłaby swobodną naukową dyskusję.

Po konferencji

IMPERJALNEJ BRYTYJSKIEJ.

Konferencja imperjalno-brytyjska zakończona w dniu 14 bm. nie dała wyników w dziedzinie gospodarczej. Jak wiadomo, Kanada zaproponowała podwyżkę wszystkich taryf celnych w dominjach i Anglji o 10 proc. i udzielanie sobie wzajemnie preferencji celnej. Rząd brytyjski zaraz na początku konferencji (9 października) odrzucił projekt Kanady, nie przeciwstawiając innego projektu, jak tylko zapewnienie pewnego procentu przemiału zboża z dominjów w młynach brytyjskich. Przyszła konferencja, która odbędzie się za rok w Ottawie, ma bliżej opracować sprawę zapewnienia dla pszenicy z dominjów pewnej określonej ilości zbytu na rynku angielskim.

Prasa partji pracy i partji liberalnej w Anglji jest zadowolona, że rząd angielski oparł się stanowczo tendencjom protekcjonistycznym. Prasa konserwatywna w wynikach konferencji widzi rozluźnianie się więzów politycznych i gospodarczych między składowemi częściami Imperjum.

Oddalenie skarg kasacyjn.

CZŁONKÓW U. O. W.

W dniu 21 bm. Sąd Najwyższy ogłosił wyrok w sprawie terorystów ukraińskich, członków ukraińskiej organizacji wojskowej, oskarżonych o dokonanie szeregu zbrojnych zamachów w Małopolsce Wschodniej, między innemi o zamach na Targi Wschodnie w ub. roku.

Mocą wyroku Sądu Najwyższego oddalone zostały skargi kasacyjne wszystkich oskarżonych. W ten sposób uprawomocnił się wyrok sądu przysięgłych we Lwowie, skazujący przywódcę terorystów Romana Bidę na karę śmierci, oraz towarzyszy jego: Michała Tereszczuka, Iwana Wacka, Józefa Naorlewicz, Władysława Machnickiego i Józefa Kirvluka do 4 lata ciężkiego więzienia.

KRONIKA TYGODNIOWA.

Złe miasto.

Czy przypominacie sobie łódzkie impresje świetnego, a zapomnianego już nowelisty Zygmunta Bartkiewicza, z czasów rewolucji 1905 r.? Utalentowany pisarz nazwał Łódź złem miastem.

Bratem rodzonym Lodzi jest Sosnowiec i całe Zagłębie. Te same warunki powstawania, ten sam kontrast miljonów obok wielkiej nędzy i, co jest najistotniejszem źródłem zła, ta sama tymczasowość życia bez tradycji i przywiązania do ziemi.

Powstało Zagłębie z węgla i żelaza, jak Łódź z perkalików. Obydwa te środowiska zaludniły się i zakorzeniły w dobie pozytywizmu, będąc zresztą owocem tego prądu, nurtującego ówczesne społeczeństwo. Są też one zaprzeczeniem romantyzmu w każdym calu i w każdym mieszkańcu. Pozytywizm ten jednak nie wyrysnął z tubylców, jak w Poznańskiem, ale przyniesiony z innego gruntu, czuje się tu, jak gość, który co chwila spogląda ukradkiem na zegarek z myślą, by się ta nudna i męcząca wizyta jak najprędzej skończyła.

Kto wniknie głębiej w życie Zagłębia i doda do niego wygląd miast, robiących wrażenie obozów koczowniczych, to w sumie otrzyma rzeczywisty obraz wegetacji z dnia na dzień, zmieszanej z głuchą niechęcią do środowiska. Nie przesadzę, jeżeli powiem, że dziewięćdziesiąt procent mieszkańców Zagłębia na pytanie, dlaczego tu mieszkają, mogliby szczerze odpowiedzieć znaną góralską piosenką Bałuckiego: „Dla chleba, panie, dla chleba".

Autochtonów, tych z dziada pradziada, jest w takim Sosnowcu chyba zaledwie tylu, że bez trudu mogliby się zmieścić w nowobudujących się domach ubezpieczalni społecznych. Mieszkają oni w małych domkach na peryferjach miasta: w Sielcu, na Starym Sosnowcu, w Milowicach, zepchnięci na szary koniec życia przez zwycięskich kolonizatorów z całej Polski.

Ci obcy nadają ton miastu, niezwiązani między sobą ani pokrewieństwem, ani wspólną przeszłością, ani wspomnieniami. Niewiele mają punktów stycznych, albo wcale. Stąd chłód w stosunkach międzyludzkich, albo zgoła niechęć. Stąd zupełny niemal brak życia towarzyskiego w istotnem tego słowa znaczeniu.

Na dziesięciu mieszkańców Zagłębia, napewno dziewięciu bez względu na warstwę społeczną, do której należy, ma gdzieś w innej stronie Polski jakieś swoje rodzinne miasto, albo wieś, albo, choć się urodził w Zagłębiu, wspomina z bezinteresownym sentymentem jakieś odległe osiedle, bo stamtąd pochodzili rodzice.

Oto są przyczyny tego, że ludność Zagłębia jest we wszelkich manifestacjach życia społecznego i politycznego niby sypki, lotny piasek pustyni, przepędzany wiatrem przypadkowych nastrojów z miejsca na miejsce. Brak wewnętrznego kontaktu między ludźmi zniósł faktycznie istnienie opinji publicznej, dlatego nie odpowiada rzeczywistości uwaga, że ktoś się tu nie liczy z opinją. Można się liczyć, albo nie tylko z czemś, co istnieje, a w Zagłębiu opinji poprostu niema, a ludzie chodzą luzem, nieskrępowani żadnym uznanym autorytetem grona osób, na których zdaniu mogłoby komuś zależeć.

Tymczasowi ludzie mieszkają w tymczasowem środowisku, marząc o wyjeździe w lepsze strony, stąd mniejsza, lub większa obojętność wobec wszystkiego, co się wokoło nich dzieje.

Wynikiem tego stanu rzeczy są i były wybory do Sejmu. Wszędzie zdarzają się mniejsze, lub większe odchylenia raz na prawo, raz na lewo. Świadczy to skądinąd dodatnio o żywotności i o chęci wypróbowania różnych metod politycznych. W Zagłębiu nie odchylenia są, ale skoki. Od krańcowej prawicy, do krańcowego bolszewizmu, stamtąd do faszyzmu, czy dyktatury, a niewiadomo, czy za pół roku p. Bień znowu nie będzie prezydentem miasta.

Sypki, lotny piasek, na którym nie budować nie można.

Jakiś Radom, jakieś Kielce, Kalisz, czy Płock mają przeszłość, przechowywaną w rodzinach, mają rdzeń, tkwiący korzeniami w bruku miasta. My tu w Zagłębiu wybieramy posłów, prezydentów miast, radnych i senatorów, ludzi, którzy najczęściej przemijają bez śladu. Byli, wzięli mandaty i zniknęli, jak meteory. Czy wielu jest takich, którzy pamiętają, kto w poprzednim Sejmie reprezentował Zagłębie z listy BB, albo komunistycznej? A przecież wybory były zaledwie dwa lata temu.

Rzadko gdzie ludzie są tak obojętnymi przechodniami, jak w Zagłębiu. Przechodzą Marczyńscy, Stańczykowie, Radkowie, a dawniej Pietrzykowie, Kazkowie i dziesiątki innych. Poznikali z horyzontu, szczęśliwi, że się stąd wydostali, roznosząc po świecie opinję o Zagłębiu, jako o złem mieście.

Niestety, mają słuszność.

K. Ć—rk.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

23 NIEDZIELA

Dziś Klemensa P.
Jutro Jana W.
Wschód słońca 7 m. 8.
Zachód „ 15 m. 38.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Skradziony testament".

Kino „Palace" — „Ciebie tylko kochałem".

Kino „Czary" — „Człowiek śmiechu".

× **DLACZEGO 247 MANDATÓW?** Na drugi dzień po wyborach do Sejmu P. A. T. za pośrednictwem radja ogłosił, iż B. B. zdobył 248 mandatów, poczem wiadomość ta znalazła się we wszystkich pismach.

Aliści po ostatecznem obliczeniu okazało się, że B. B. otrzymał 247 mandatów, co w sferach sanacyjnych przyjęto z zadowoleniem z tego względu, iż suma cyfr daje 13, jak wiadomo ulubioną liczbę marsz. Piłsudskiego.

× **BADANIA LEKARSKIE EMIGRANTÓW.** Emigranci, wyjeżdżający za morze, winni być całkowicie zdrowi i zdolni do pracy fizycznej. W tym celu emigranci zostają poddani badaniom lekarskim raz w miejscu zamieszkania, a następnie w Warszawie i w porcie wyjazdu. Zdarzają się wypadki, że emigranci, wyrabiający sobie dokumenty sami albo za pośrednictwem tajnych agentów lub biur pisania podań, nie poddają się badaniom lekarskim na miejscu, lecz załatwiwszy inne formalności sprzedają swój dobytek i przyjeżdżają wprost do Warszawy. Tu okazuje się, że ktoś z członków rodziny emigranta jest chory i wówczas cała rodzina musi wracać do miejsca dotychczasowego pobytu i albo całkowicie zrezygnować z wyjazdu, albo też czekać póki osoba chora nie wyleczy się. W takim wypadku koszty podróży powrotnej z Warszawy do miejsca zamieszkania emigranci pokrywają z własnych funduszów. Chcąc uniknąć tych niespodzianek, emigranci winni załatwiać wszelkie formalności w biurach oddziałów lub agentur Syndykatu Emigracyjnego, gdzie oprócz zaświadczenia lekarskiego uzyskają wszelkie informacje, oraz dokumenty podróży zupełnie bezpłatnie.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś w sobotę dnia 22 b. m. o godz. 8.15 wiecz. premjera doskonałej komedji St. Kiedrzyńskiego „Kobieta, wino i dancing".

W niedzielę dnia 23 b. m. o godz. 8.15 wiecz. „Kobieta, wino i dancing".

Teatr Polski w Katowicach.

REPERTUAR.

Niedziela dnia 23 b. m. „Kopciuszek" o godz. 11.30 (ceny zniżone).

Niedziela dnia 23 b. m. „Wicek i Wacek" o godz. 3.30.

Niedziela dnia 23 b. m. „Manewry jesienne" o godz. 19.30.

Wtorek 25 bm. — „Manewry jesienne".

× **PRELIMINARZ BUDŻETOWY BĘDZINA.** Magistrat Będzina opracował już preliminarz budżetowy na rok 1931-32 r. Przewiduje on w dochodach i wydatkach po 1.995.000 zł. i jest o 4 proc. mniejszy od budżetu obecnego.

× **KURSY PRZECIWGAZOWE W GRODŹCU.** W dniu 26 b. m. o godzinie 7.30 w lokalu szkoły powszechnej nr. 2 w Grodźcu na kolonji robotniczej odbędzie się uroczyste otwarcie kursu dla instruktorów III kategorji (drużynowych) drużyn ratowniczych P. C. K.

Jest to już drugi tego rodzaju kurs na terenie naszego powiatu zorganizowany przez P. C. K.

Zarząd Koła P. C. K. z p. inż. Niepokojczyckim na czele dołoży wszelkich starań, by kurs ten był możliwie jaknajlepiej zorganizowany. Kurs obejmie kilka przedmiotów, a mianowicie: ratownictwo ogólne, walkę gazową, obronę gazową, chemję gazów, meteorologję oraz ćwiczenia praktyczne. Wykłady odbywać się będą dwa razy tygodniowo w poniedziałki i środy od godz. 6 do 9 wieczorem.

Zarząd Koła oraz kierownictwo kursu zwraca się do wszystkich, którzy zgłosili swój akces, by w dniu otwarcia kursu t. j. 26 b. m. punktualnie przybyli, jednocześnie zawiadamia się, iż ewentualne zapisy osób, które pragną skorzystać z kursów, będą się odbywać w lokalu wyżej wspomnianej szkoły przed rozpoczęciem kursu od godziny 6 do 7.30.

× **REJESTRACJA POJAZDÓW MECHANICZNYCH.** W dn. 24 i 25 b. m. w szkole p. Konopki w Sosnowcu, komisja wojewódzka rejestrować będzie pojazdy mechaniczne.

Usprawnienie

URZĘDOWANIA.

W związku z wczorajszą notatką o przeniesieniu powiatowego urzędu zdrowia z gmachu starostwa do prywatnego lokalu na innej ulicy, otrzymaliśmy zapytanie, czy zamiast wprowadzania wysoce niewygodnych inowacyj, nie możnaby np. wprowadzić ważnego udogodnienia, aby liczni interesanci mogli na miejscu uiszczać wszelkiego rodzaju opłaty i należności, az nabywać znaczki stemplowe.

Jak wiadomo, niemal każdy interesant przybywający do starostwa, musi uiszczać pewne opłaty, a w najlepszym razie opłaty stemplowe, tymczasem z każdą najdrobniejszą kwotą trzeba udawać się do kasy skarbowej, co połączone jest z dużą stratą czasu i częste są wypadki, że na spacery ze starostwa do kasy skarbowej i załatwienie opłat potrzeba dwa dni, nic też dziwnego, iż system taki wywołuje ogólne skargi i niezadowolenie.

To samo dotyczy znaczków stemplowych, których trzeba szukać na mieście. powstaje więc pytanie, czy zamiast przenosin poszczególnych wydziałów poza obręb starostwa i stwarzania niepotrzebnych utrudnień, nie byłoby rzeczą pożyteczniejszą pomyśleć i zająć się wprowadzeniem istotnych udogodnień, zmierzających do faktycznego usprawnienia urzędowania.

× **ROZWIĄZANIE ZEBRANIA.** Na kop. Klimontów miało się wczoraj odbyć zebranie Stronnictwa Narodowego. Zebranie do skutku nie doszło, gdyż rozwiązała je policja. Wówczas zebrani udali się do innego lokalu kopalnianego. Przybyły prelegent przemawiał do zebranych około 10 min. Następnie wkroczyło dwóch policjantów, którzy zażądali rozwiązania zebrania, jako niezgłoszonego na posterunku P. P. Prelegent przemawiał w dalszym ciągu. Wtedy policja zagroziła usunięciem zebranych przemocą. Następnie spisano protokół z zajścia przez organizatorów zebrania podpisany przez świadków. Po spisaniu tego protokółu zebranie rozwiązano.

W ub. tygodniu dnia 12 b. m. również odbyło się na kop. Klimontów zebranie Str. Narodowego bez żadnych przeszkód. Nic więc dziwnego, że obecne rozwiązanie normalnego zebrania przedwyborczego wywołało zdumienie.

× **PORANEK DLA MŁODZIEŻY.** Towarzystwo opieki pozaszkolnej nad młodzieżą w Sosnowcu, urządza w dniu 23 b. m. t. j. w niedzielę, w sali kina „Zagłębie" poranek dla młodzieży i starszych z następującym programem: film 10 akt. p. t. „Arab" z Ramonem Novaro, Tygodnik aktualny. Wesołe komedje. Ceny wejść: dla dorosłych zł. 1, młodzieży 0,50 zł. i dzieci 0.30 zł. Początek o godzinie 11.30 przed poł.

× **OSTATNIE WYSTĘPY ZESPOŁU WARSZAWSKIEGO POD KIER. JÓZEFA WINIASZKIEWICZA W ZAGŁĘBIU.** Dziś t. j. w niedzielę 23 b.m. odbędą się dwa popularne przedstawienia na Pogoni w sali Związkowej (ul. Marjacka). Odegraną zostanie sensacyjna nowość amerykańska, ze śpiewami i tańcami p. t. „Artyści". Sztuka ta, osnuta na tle przeżyć uszminkowanej cyganerji artystycznej, dzięki wybornej grze artystów i fascynującej treści, zyskała wielką popularność w całym Zagłębiu. Początek przedstawień o godz. 4 popoł. i godz. 8 wieczór. W poniedziałek „Artyści" wystawieni zostaną w Dąbrowie, w teatrze „Miraż".

Jak jest naprawdę

JEST Z GRYPĄ?

Na podstawie informacji powiatowego urzędu zdrowia, zamieściliśmy wczoraj notatkę, iż na terenie powiatu Będzińskiego niema tej złośliwej choroby. Notatka miała ten skutek, że w dniu wczorajszym otrzymaliśmy kilkanaście zawiadomień osobistych i telefonicznych nietylko o istnieniu grypy, lecz i innych chorób zakaźnych. W Sosnowcu są podobno domy, w których po kilka osób choruje na grypę, o czem urząd powiatowy nie wie z tego względu, że ludność nikogo o tem nie zawiadamia.

Natomiast faktem jest, iż niema u nas epidemji grypy, kilka zaś czy kilkanaście wypadków influenzy w porze jesiennej uważać należy za zjawisko normalne, stale się w tym okresie powtarzające.

× **UNIWERSYTET POWSZECHNY W SOSNOWCU.** Jak już donosiliśmy w dniu 30 b. m. zostanie otwarty w Sosnowcu miejski uniwersytet powszechny w Sosnowcu, przeznaczony dla wszystkich, kto ukończył 18 lat. Na program uniwersytetu złożą się nauki humanistyczne przyrodnicze i społeczne. Kierownictwo uniwersytetu obejmie p. R. Chmielewski, kierownik działu oświatowego Sejmiku będzińskiego, wykładać zaś będą pp.: dr. Reybekiel, prof. Wyspiański, dr. Rzadkiewicz, inż. Szydłowski i R. Chmielewski. Nauka w uniwersytecie bezpłatna.

× **ZAPOMNIANA ULICA.** Istnieje w Czeladzi ulica, którą przed kilku miesiącami rada miejska ochrzciła nazwą „Polna“. Wzruszająca jest pamięć rady, gdy chodziło o nadanie nazwy, czynniki miejskie zupełnie natomiast nie dbają o wygodę mieszkańców. Ulica ta licząca około 40 domów pozbawiona jest zupełnie wody, po którą mieszkańcy muszą chodzić b. daleko. Daleko gorszą bolączką jest ogromne błoto, oraz prawdziwe jeziora, pokrywające ulicę, to też przejście ulicą Polną w dzień, lub nocy jest zupełną niemożliwością. W ostatnich dniach mieszkańcy tej ulicy zwrócili się do magistratu ze zbiorową prośbą o przyjście im z pomocą, skomunikowania ich z miastem. Magistrat jednak milczy, jak zaklęty, nic nie robiąc, a mieszkańcy cierpią dalej. Wobec tego zwracają się za naszem pośrednictwem, poraz drugi do magistratu z prośbą o prowizoryczne dostarczenie im wody i wysypanie choćby „rajmówką“ chodnika wzdłuż tej ulicy. Być może że apel zapomnianej ulicy tym razem odniesie pożądany skutek.

× **CHOROBY ZAKAŹNE W SOSNOWCU.** Miejski urząd zdrowia w Sosnowcu zanotował w ub. tygodniu następujące wypadki chorób zakaźnych: dur brzuszny 7 (1 zgon), płonica 3, błonica 2, róża 3, odra 3, krztusiec 3, gruźlica płuc 4, świnka 1.

Odkażono 6 mieszkań, odwszono 12 osób.

× **Z TARGOWICY W SOSNOWCU.** W ub. tygodniu tj. od dn. 17 do 22 bm., spędzono na targowicę w Sosnowcu 2.093 szt. trzody chlewnej. Płacono za 1 kg. żywej wagi od zł. 1.50 do zł. 2.15 Tendencja spokojna.

Ceny w Sosnowcu były niższe od cen w Mysłowicach o 10 — 15 groszy na 1 kg.

× **TAJEMNICZY STRZAŁ.** Wczoraj około godziny 10 przed południem do warsztatu masarskiego p. Romana Górskiego w Sosnowcu (Aleja) wpadła kula rewolwerowa kal. 7.65. Kula strzaskała szybę i upadła na stolnicę. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie został zraniony nią stojący obok chłopiec. Według wszelkiego prawdopodobieństwa była to jakaś zbłąkana kula. W ostatnich dniach jest to drugi podobny wypadek. (Pierwszy miał miejsce w Czeladzi, o czem pisaliśmy wczoraj).

× **ZDERZENIE AUTA Z TRAMWAJEM.** Wczoraj o godzinie 3 popołudniu prywatne auto, kierowane przez szofera jadące ul. Małachowskiego w Sosnowcu, zderzyło się z przejeżdżającym w międzyczasie ulicą 3 Maja w kierunku Będzina tramwajem. Wskutek zderzenia auto zostało poważnie uszkodzone. Wypadku z ludźmi nie było.

Komitet „dni przeciwgruźliczych“ w Sosnowcu

inicjuje budowę szpitala dla gruźlików.

W ubiegły piątek w Magistracie sosnowieckim odbyło się posiedzenie komitetu lokalnego „dni przeciwgruźliczych“, na którem ukonstytuował się komitet wykonawczy w następującym składzie: przewodniczący dr. W. Witkowski, wiceprzewodniczący — komisarz M. Wąsowicz, skarbnik — mgr. W. Wasilewski, sekretarjat — dr. Molicki, dr. Konopkówna, dr. A. Bilik. Biuro komitetu mieścić się będzie w Magistracie m. Sosnowca, w Miejskim urzędzie zdrowia (telefon 14-55).

Plan pracy referował dr. Molicki proponując: zaproszenie szeregu osób w skład komitetu honorowego, przenicsienie akcji do komisyj, które wyłonią sekcje, gdzie skoncentruje się cała praca oparta na inicjatywie poszczególnych referentów i osób powołanych z grona różnych organizacyj społecznych. Po dyskusji postanowiono prosić o przyjęcie godności członków komitetu honorowego następujące osoby pp.: dyr. I. Bereszko, mec. J. Borowskiego, starostę Boxę, dyr. Brocarta, dr. B. Budzyńskiego, S. Dupanloup, insp. A. Federowicza, prezesa Izby P. H. inż. St. Gadomskiego, dyr. G. Gerharda, dyr. Jaguczańskiego, komisarza W. Kuźniaka, dyr. J. Karneya, insp. Luchowca, dyr. A. Likiernika, dyr. M. Malplat, dyr. B. Markiewicza, ks. kan. Mazurkiewicza, prezesa Sądu P. Opęchowskiego, ks. prałata Pędzicha, dyr. J. Pawłowicza, dyr. L. Pirszla, ks. szamb. F. Plenkiewicza, dyr. J. Przedpełskiego, ks. kan. F. Raczyńskiego, dyr. St. Raźniewskiego, inż. L. Rudowskiego, dyr. hr. W. Sągajłło, dyr. Wilhelma Schoena, dyr. Włodzimierza Schoena, dyr. A. Serveau, dyr. F. Siedleckiego, dyr. J. Siwkową, ks. pref. Smużyńskiego, dr. Suchodolskiego, ks. komendanta J. Sobczyńskiego, dyr. K. Stankiewicza, dyr. K. Świderskiego, dyr. W. Vianney, dyr. J. Wengrysa, dyr. H. Wojewódzkiego, dyr. K. Wosińskiego, dyr. E. Zieleniewskiego i dyr. W. Żukowskiego.

Celem zorganizowania komisji propagandowej i dochodowej postanowiono zaprosić na zebranie pp.: lekarzy z terenu miasta, redaktorów pism, inspektorów szkolnych, dyrektorów szkół średnich, powszechnych i zawodowych, przedstawicieli organizacyj kulturalno-oświatowych, artystów teatru, przedstawicieli związków zawodowych, przedstawicieli kin, organizacyj sportowych, kupiectwa, rzemiosł i t. d.

Komitet powierzył przygotowanie planu pracy następującym osobom: dr. Ryder — dla komisji propagandowej i sekcji odczytowej, dr. Wolkowicz — dla sekcji teatralnej, kinowej i radjowej, dr. Molicki — dla sekcji prasowej, komisarz M. Wąsowicz — dla sekcji wystawowej, dr. Faliński — dla komisji dochodowej i sekcji imprez dochodowych i dr. Molicki — dla subsekcji sportowej, sekretarjatu.

Zebranie, w celu zorganizowania komitetu, sekcyj i dokompletowania ich przez zaproszenie szeregu osób, postanowiono zwołać na piątek dnia 28 b. m. o godz. 20 w sali Rady miejskiej.

W wolnych wnioskach dr. Starzyński poruszył ważną sprawę dla terenu Zagłębia — **budowę szpitala dla gruźlików.** W przemówieniu apelował do wszystkich zebranych, by dołożyć wysiłków, pobudzić samorządy, Kasę chorych i zainteresowane instytucje do stworzenia komitetu i wspólnemi siłami zbudować zakład, który w walce z gruźlicą, a głównie izolacji chorych i wyeliminowania ich ze środowiska osób zdrowych, odegrać winien dużą rolę, przyczyniając się w ten sposób do istotnie skutecznej walki z gruźlicą. Po dyskusji nader gorącej i rzeczowej, nacechowanej dużą znajomością przedmiotu i troską o los chorych na płuca, w której brali udział wszyscy obecni na posiedzeniu członkowie komitetu, postanowiono po ukończeniu akcji „Dni przecigruźliczych“ nie likwidować komitetu, rozszerzając skład jego przez powołanie przedstawicieli samorządów, Kasy chorych i innych instytucyj zainteresowanych w walce z gruźlicą celem **doprowadzenia dzieła budowy szpitala dla gruźlików do skutku.**

Poradnia przeciwgruźlicza w Dąbrowie.

Groźba zamknięcia pożytecznej placówki.

Dzięki zabiegom kilku osób dobrej woli, a przedewszystkiem lekarza miejskiego dr. A. Niepielskiego, w Dąbrowie uruchomiono w 1927 r. poradnię przeciwgruźliczą, której zadaniem było prowadzić rejestrację i kontrolę chorych na gruźlicę, udzielać im porad, przyczem największą uwagę zwrócono na uświadamianie ludności co do niebezpieczeństwa choroby i jej zapobieganiu, mającemu pierwszorzędne znaczenie w walce z chorobami zakaźnemi.

Rzecz zrozumiała, że tego rodzaju akcja połączenia jest z wydatkami, a ponieważ miasto nie jest w stanie pokrywać wszystkich kosztów, zorganizowano Tow. przeciwgruźlicze w przekonaniu, że podobna akcja znajdzie zwłaszcza na naszym terenie żywy oddźwięk. Aby do współudziału wciągnąć najszersze warstwy ludności, ustalono wręcz śmiesznie składki, wynoszące „aż“ 5 (wyraźnie pięć) groszy miesięcznie, czyli 60 gr. rocznie, licząc, iż przy masowym udziale członków będzie można prowadzić systematyczną i planową działalność.

Niestety, przewidywania te i nadzieje zawiodły. W pierwszej chwili udało się pozyskać przeszło 200 członków, lecz wkrótce zapał ostygł, większość przestała płacić nawet te groszowe składki i w rezultacie wytworzyła się taka sytuacja, że przychodnia przeciwgruźlicza znalazła się w obliczu zamknięcia, z braku środków finansowych.

Jest rzeczą nie do pomyślenia, aby w dzisiejszych czasach, kiedy wszędzie zwraca się baczną uwagę i prowadzi w szerokim zakresie akcję zapobiegawczą w dziedzinie chorób zakaźnych, aby tak pożyteczna placówka miała przestać istnieć.

Na taki cel muszą się znaleźć środki i społeczeństwo musi pomóc. Powtarzamy, chodzi o grosze, a ponieważ Tow. przeciwgruźlicze nie chce uciekać się do karoty i innych zdepopularyzowanych sposobów wyciągania grosza publicznego, mieszkańcy Dąbrowy mają obecnie dobrą okazję do okazania pomocy. Otóż wkrótce rozpoczną się w całym kraju, a więc i na terenie Zagłębia „Dni przeciwgruźlicze“, celem propagandy znaczenia i wartości akcji zwalczania oraz zapobiegania groźnej choroby. W okresie tym ludność masowo powinna zapisywać się na członków Tow. i tym sposobem umożliwić mu dalszą, tak pożyteczną działalność.

Biorąc pod uwagę znaczenie placówki, a z drugiej strony groszowe opłaty, nikt nie może odmówić poparcia i jesteśmy pewni, że Tow nietylko nie zaniecha pracy, lecz przeciwnie rozwinie jeszcze intensywniejszą działalność. A więc zapisujmy się na członków Tow. przeciwgruźliczego.



Sprawcy napadu

NA LOKAL STRONNICTWA NARODOWEGO.

Jak już donosiliśmy, w ub. sobotę bojówka sanacyjna napadła na lokal Stronnictwa Narodowego w Sosnowcu przy ul. Kołłątaja 3, wytłukła 11 szyb zwyczajnych i 1 frontową, oraz uszkodziła przewody elektryczne i ukradła 2 klamki od drzwi, zasypując gradem kamieni obecnych w wymienionym lokalu mężów zaufania Stronnictwa Narodowego.

Jak się dowiadujemy, Stronnictwo Narodowe zdołało ustalić narazie nazwiska 4 bojówkarzy, przeciw którym wnosi skargę do Sądu o napad i odszkodowanie w kwocie około 150 zł. Wśród sprawców napadu rozpoznano: niejakiego Henryka Bałazińskiego, bezrobotnego, zam. przy ul. Szklanej 1, Romana Wojtasika, blacharza z huty Katarzyna, zamieszkałego w Sosnowcu przy ul. Staszica 18, oraz niejakiego Chmielarskiego i Lubasa, zamieszkałych w Sielcu.

× **„WIECZÓR LISTOPADOWY“ W BĘDZINIE.** Sekcja sceniczna Tow. gimnastycznego „Sokół“ w Będzinie urządza w niedzielę dn. 30 b. m. w sali kina „Corso“ w Będzinie, „Wieczór Listopadowy“. Na program wieczoru złożą się: słowo wstępne; odczyt o powstaniu listopadowem; deklamacje; ćwiczenia gimnastyczne; obrazy przy świetle ogni sztucznych i inne oraz przedstawienie p. t. „Mogiła więcej“ epizod dramatyczny z powstania listopadowego. Kostjumy i dekoracje własne, orkiestra. Początek o godz. 6.30 wiecz. Ceny miejsc od 3 zł. do 50 gr. Dochód z wieczoru przeznaczony zostanie na powiększenie bibljoteki gniazda.

× **ZUCHWAŁA KRADZIEŻ.** W dniu wczorajszym nieznany sprawca dokonał w Dąbrowie niezwykle zuchwałej kradzieży. Mianowicie, w składzie aptecznym p. Winogrona, mieszczącym się w halach targowych przy ul. Kościuszki, jakiś wytrawny złodziej wypchnął blachę z okna wystawowego i skradł znajdujące się tam przedmioty, których wartość poszkodowany ocenia na 250 zł. Dodać należy, iż kradzież popełniona została o godz. 8 rano, a więc w porze kiedy w halach jest największy ruch.

× **KRADZIEŻE.** Z mieszkania dentystki dr. Marji Bitny - Szlachta skradziono onegdaj korony złote i inne rzeczy wartości 250 zł. Wincentemu Kościelnemu, zamieszkałemu w Sosnowcu (Kołłątaja 7) skradziono 20 gołębi, wartości 120 zł. Z komórki Stanisława Kapusty w Maczkach skradziono 5 gęsi, wartości 30 zł.

Obrona Lwowa.

W ROCZNICĘ OSWOBODZENIA
22-11-918 — 22-11-30 r.

Dumały stare mury kresowego grodu.
Dumały, bacząc pilnie na okolne ziemie...
Dumały, niosąc uszy na szepty od wschodu...
Dumały o dniach sławy... o kniaziu Jaremie...

Nagle — coś je dotknęło jak pełzanie gada.
Wstrząsnęły się, nie wierzą kto zacz przyszedł do nich
Aż poznały... Wróg nowy! Hajdamacy! — Zdrada!...
Orlęta, do obrony! Orlęta! do broni!...

Padł zew. Nie przebrzmiał jeszcze, a na wszystkie strony
Stają do walki męże, uczniowie, dziewczęta
Rodzą się barykady, okopy, bastjony
O piędź ziemi, o kamień wre wojna zacięta.

Wszystkie serca gorają jakiemś tchnieniem żarkiem;
Biegną lwięta do boju z podniesionem czołem...
Grzmią wystrzały przed dworcem, cytadelą, parkiem —
Biją się o kadecką i techników szkołę...

O dom każdy się toczą zmagania zawzięcie.
Gdzieś tam ranny zajęczał pod śnieżną kurzawą...
A dzielny gród kresowy na swym dokumencie
Wierności dla Macierzy — kładzie pieczęć krwawą...

Dąbrowa Górn. W. B.

Surowy zakaz

PONOWNYCH REWIZJI CELNYCH W POCIĄGACH.

Częste skargi i narzekania na ponowne rewizje celne w pociągach podróżnych, u których już raz na granicy rewizja bagażu została przeprowadzona, skłoniły Ministerstwo skarbu do wydania surowych zarządzeń zabraniających zasadniczo przeprowadzania rewizyj celnych w pociągach po wyjeździe tychże ze stacji granicznej. Zarządzenie to, łącznie z wydanem już zarządzeniem w sprawie rewizji celnej na granicy, usunie niewątpliwie wszelkie niedomagania w funkcjonowaniu władz celnych przy odprawie celnej pasażerów.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

na poniedziałek 24 listopada.

11.40 — Przegląd prasy krajowej P. A. T. (Warszawa). 11.58 — Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej. 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 — Komunikat meteorologiczny (Warszawa). 15.00 — Komunikat gospodarczy (Warszawa). 15.20 — Komunikaty Pol. Zw. Zrzesz. Gosp. woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego. 15.35 — Przegląd komunikacyjny (Warszawa). 15.50 — Lekcja języka francuskiego (Warszawa). 16.15 — Program dla dzieci starszych i młodzieży (Warszawa). 16.45 — Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 — „Z życia rzymskich aktorów" wygł. prof. dr. Kustaw Przychocki (Warszawa). 17.45 — Muzyka lekka (Warszawa). 18.45 — Codzienny odcinek powieściowy. 19.00 — Rozmaitości. 19.15 — „Oszczędność dźwignią postępu społecznego" wygł. dyr. Tulacz. 19.35 — Prasowy dziennik radjowy (Warszawa). 19.55 — Komunikaty strażactwa śląskiego. 20.00 — „Wśród książek" — Przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki (Warszawa). 20.30 — Operetka „Domek trzech dziewcząt" Fr. Schuberta w opracowaniu Henryka Berte (Warszawa). Po operetce p. Magdalena Samozwaniec wygłosi felieton pt. „Stary niemowa i 100-procentowy dźwiękowiec" (Warszawa). 22.50 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 23.00 — Odczyt z cyklu wykładów w językach obcych dla przyjaciół zagranicznych (rok trzeci). Lektor Uniw. Jag. p. Poul Fenneberg mówić będzie w języku duńskim dla audytorjum skandynawskiego na temat: „Polens litteratur i nutiden" (Literatura w Polsce Współczesnej).

na wtorek 25 listopada.

11.40 — Przegląd prasy krajowej P. A. T. (Warszawa). 11.58 — Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej. 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 — Komunikat meteorologiczny (Warszawa). 15.00 — Komunikat gospodarczy (Warszawa). 15.20 — Komunikaty Pol. Zw. Zrzesz. Gosp. woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego. 15.35 — „Chwilka lotnicza" (Warszawa). 15.50 — Odczyt rządowy (Warszawa). 16.10 — Posłuchajcie dzieci radja! Ciocia Hela przeczyta wam opowiastki ciekawe. 16.25 — Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 — „Światowe rynki zbożowe" wygł. dr. Wiktor Ormicki (Kraków). 17.45 — Popularny koncert symfoniczny (Warszawa). 18.45 — Codzienny odcinek powieściowy. 19.00 — Rozmaitości. 19.15 — Olga Ręgorowiczowa: „Insurekcja literacka" w okresie Powstania Listopadowego. 19.35 — Prasowy dziennik radjowy (Warszawa). 19.50 — Opera z Poznania. Po operze komunikat meteorologiczny oraz retransmisje ze stacyj zagranicznych.

W odpowiedzi Treviranusowi

ofiarna akcja społeczeństwa na budowę łodzi podwod.

Z Ligi morskiej i rzecznej w Sosnowcu otrzymujemy następujące pismo:

Wobec licznych zapytań ze strony społeczeństwa dokąd należy przekazywać fundusze, przeznaczone na budowę łodzi podwodnej „Odpowiedź Treviranusowi", które mają być czynnym protestem społeczeństwa polskiego na prowokacje niemieckie, wyjaśniamy, że na terenie Zagłębia Dąbrowskiego wpłaty na cele budowy łodzi podwodnej przyjmują zrzeszone organizacje Ligi morskiej i Kolonjalnej, oraz Komitet floty narodowej. Organizacje i osoby pragnące złożyć swój ofiarny grosz na ten szlachetny cel, mogą to uczynić za pośrednictwem P. K. O. na konto Nr. 306.810, przyczem zapewniamy, ofiarodawców, że z funduszów wpłaconych na cele budowy łodzi podwodnej **ani jeden grosz** nie pójdzie na cele uboczne jak administrację, propagandy i t. p.

Dla informacji ogłaszamy wykaz dotychczasowych ofiarodawców na rzecz budowy łodzi podwodnej: Okręg śląski Ligi morskiej i kolonjalnej zł. 25.227.40, Oddział Ligi M. i Kol. pracown. poczt. telef. zł. 3.00.00, Oddział Ligi M i Kol. Mysłowice zł. 1.600.00, Oddział Ligi M. i K. Rudyłtowy zł. 300.00, Brown—Boveri zł. 50.00, Starostwo — Bielsko zł. 832.45, Biuro węglowe P. K. P. Sosnowiec zł. 13.55, Oddział Ligi M. i K. w Janowie zł. 60.00, Oddział Ligi M. i K. w Sosnowcu zł. 556.33, Oddział Ligi M. i K. w Załężu zł. 800.00, Gmina Łaziska zł. 26.00, Magistrat w Wodzisławiu zł. 266.00, Gmina Goczałkowice zł. 7.00, Gmina Kaczyce zł. 15.00, Fr. Berke—Bielsko zł. 30.00, Gmina Frelichowo zł. 3.00, Dr. Krogulski Henryk zł. 5.00, Pracownicy fabryki Hulczyńskiego w Sosnowcu zł. 237.90, Związek drobnych kupców zł. 20.00, Urzędnicy Banku Handlowego zł. 60.00, Koło gospodyń Siewierz zł. 50.50, Państwo Odalscy zł. 20.00, III-ci komisarjat policji państwowej Sosnowiec zł. 17.00, Związek maszynistów kolejowych zł. 123.40, Pracownicy cegielni motor. p. Wieczorka zł. 60.20. Pracownicy kopalni „Jowisz" zł. 170.40, Uczniowie męskiej szkoły handlowej zł. 33.11, Goście państwa Staniszewskich zł. 15.00, Cz. Bogdańscy zł. 100.00, Klub motocyklistów Zagł. Dąbr. zł. 49.00, Jan Ban zł. 2.00, Eugenjusz Weiner zł. 5.00, Uczenice gimnazjum E. Zawidzkiej w Dąbrowie zł. 40.00, Urzędn. wydz. cywilnego Sądu okręgowego Sosnowiec zł. 54.00, T-wo „Sokół", zarząd II okr. zł. 474.00, T-wo „Sokół" zarząd I i II okręgu zł. 100.00, T-wo „Sokół", zarząd II okr. gniazdo Zagórze zł. 74.70. Urzędnicy buhaltrji aptecznej P. K. Ch. zł. 19.00, Koło podoficerów rezerwy na Piaskach zł. 82.40, Straż pożarna kop. „Czeladź" zł. 37.00, P. Serafinówna zł. 5.00, Pracownicy fiz. wydz. samochodowego kop. Kazimierz zł. 100.00, Robotnicze T-wo w Porębie oddz. radj. zł. 22.05. Klasa I gimnazjum Rzadkiewiczowej zł. 10.00, Prac. wydz. adm.-gospodarczego P. K. Ch. Sosnowiec zł. 72.50, Lekarze i pracownicy P. K. Ch. w Dąbrowie zł. 96.30, Pracownicy szpitalni w Dąbrowie zł. 20.40, Pracownicy IX-ej apteki P. K. Ch. w Dąbrowie zł. 18.00, Lekarze i pracownicy szpitala Niemce zł. 51.00, Pracownicy elektrowni kop. „Juljusz" zł. 52.30, P. Krywański i Duras zł. 5.00, Inż. Rudowski Leon, prezes Ligi morskiej w Sosnowcu zł. 100.00, Zarząd Ligi morskiej w Sosnowcu zł. 70.00, Rejent Dreszer, oraz pracown. kancelarji zł. 174.00, Zarząd klubu przy kasynie fabryki Hulczyńsk. zł. 50.00, Zebrane na polowaniu u P. Krąkowskich zł. 60.00, Urzędnicy kop. „Jowisz" w Wojkowicach Komornych zł. 203.00. **Ogółem zł. 35.745.87.**

Spodziewać się należy, że ogłoszona przez nas pierwsza lista ofiarodawców pociągnie za sobą liczne rzesze społeczeństwa zagłębiowskiego, które nie może pozostać wtyle za innemi dzielnicami Rzeczypospolitej. W tym szlachetnym wyścigu nie może zabraknąć nikogo, kto myśli i czuje po polsku.

Niechaj punktem honoru i wyrazem poczucia obywatelskiego, oraz patrjotyzmu będzie dla każdego Obywatela złożeniem choćby najmniejszego datku na fundusz budowy łodzi podwodnej, która będzie najbardziej realnym protestem na nieustające prowokacje niemieckie i najwymowniejszem dowodem zjednoczenia społeczeństwa polskiego".

Społeczeństwo zagłębiowskie niewątpliwie w dalszym ciągu będzie żywy udział przyjmować w zbieraniu ofiar na rzecz budowy łodzi podwodnej pod nazwą: „Odpowiedź Treviranusowi". O intensywności w składaniu ofiar świadczy między innemi ten fakt, że za pośrednictwem administracji „Kurjera Zachodniego" wpłacono na ten cel 2360.09 zł. (o czem z niewiadomych powodów komunikat Ligi morskiej i rzecznej nie wspomina). Suma ta przekazaną została Lidze morskiej i rzecznej w Sosnowcu i figuruje w powyższym wykazie specyfikującym osoby dające ofiary.

W jaki sposób otrzymać wodę?

Pytanie pod adresem Magistratu.

Od tygodnia sieć wodociągowa w Sosnowcu przyłączona została do wodociągu w Maczkach. Odbywa się przepłukiwanie rur i w najbliższym czasie mieszkańcy mogliby już korzystać z wody. Sądząc z dotychczasowej procedury i trudności, jakie się wyłaniają, można wątpić czy to szybko nastąpi. W obecnej sytuacji nie znasi się na to.

W pierwszym rzędzie zwracają nam uwagę, że Magistrat nic nie uczynił w tym kierunku, aby poinformować właścicieli domów na jakich warunkach i w jaki sposób może nastąpić przyłączenie domów do sieci wodociągowej.

Wielu właścicieli domów już chętnieby przystąpiło do przygotowawczych prac, tymczasem niewiadomo do kogo zwracać się po informacje. Zdawałoby się, że w interesie Magistratu leżeć powinno, aby jaknajwięcej domów, w jaknajkrótszym terminie mogło stać się odbiorcami wody, a tymczasem jakoś nic w tym kierunku się nie robi, a zima i mrozy za pasem.

Smutniejszym objawem jest jeszcze to, że ci, którzy nie czekając na wydanie jakichś instrukcyj i sami zgłaszają się w sprawie przyłączenia do sieci wodociągowej spotykają się z wieloma utrudnieniami i takiemi formalnościami, że wprost odbiega ich ochota zaczynania pracy nad przyłączeniem.

Z kół fachowych zwracają uwagę, że Magistrat powinien możliwie uprościć wszelkie formalności i uczynić wszystkie możliwe ułatwienia. Jak twierdzą fachowcy przyłączenie do sieci nie koniecznie musi się wiązać odrazu z przedstawieniem szczegółowych planów i urządzeniem całkowitej instalacji wewnętrznej. Chodzi o to, aby przecie jaknajszybciej spowodować maksymalny odbiór wody, co możnaby na początku uczynić przez doprowadzenie wody do nieruchomości i założenie muszli w suterynie, czy na podwórzu.

Jak słychać, w tej chwili toczą się narady międzymiastowe i w Magistracie na temat ujednostajnienia przepisów wodociągowych, a tymczasem czas upływa i mieszkańcy nadal pozbawieni są wody, płacąc duży haracz za wodę rozwożoną w beczkach. Najwyższy już czas wyjść z formalistycznych dyskusyj, a w praktyczny sposób umożliwić właścicielom domów przyłączenie się do wodociągu. Chodzi tylko o to, aby Magistrat poinformawał **w jaki sposób to uczynić?**

Kronika Zawiercia.

× **OSTATNIA POSŁUGA.** Wczoraj w godzinach popołudniowych odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku ś.p. Kazimierza Małotę, lat 40, funkcjonarjusza policji, który zmarł wskutek trapiącej go oddawna gruźlicy. W oddaniu ostatniej posługi wzięli udział liczni koledzy i przyjaciele zmarłego.

× **BOJÓWKA WCIĄŻ HULA.** Onegdaj wieczorem rozdawano ulotki i wydawnictwa narodowe (Dobra Prasa, kalendarze i t. p.) przed bramami Tow. Akc. Zawiercie wychodzącym z fabryki robotnikom. Około godziny 10 zjawiła się bojówka z Maciejem Plebanem na czele usiłując przemocą odebrać broszury i ulotki rozdającym. Jeden z pośród przybyłych z bojówką twierdził, że jest tajnym policjantem, pokazał jakiś znak i żądał, aby kolporterzy udali się z nim do komisarjatu. Wobec oporu rozdających broszury niejaki Władysław Rosikoń wyjął rewolwer i zagroził, że będzie strzelać. Po stronie bojówkarzy była przewaga liczebna, na ulicy nie było już nikogo, kto mógłby ująć się za napadniętymi. Niebezpieczeństwo było tem większe, że napastnicy byli mocno podpici i tem skłonniejsi do awantury. Trzeba było więc rozejść się czemprędzej, aby uniknąć groźnych następstw. Bojówka zaś nadal buszowała po Zawierciu.

Bezrobocie w Zagłębię

WYNOSI 13147 OSÓB.

W ubiegłym tygodniu na terenie P. U. P. P. w Sosnowcu bezrobocie zwiększyło się o 52 osoby i wynosi 13147 osób, w tem 642 pracowników umysłowych.

Zwiększenie bezrobocia nastąpiło skutkiem zwalniania robotników z robót sezonowych.

Częściowo zatrudnionych było 10891 osoba, z których na 3 dni pracowało 3031 osoba, na 4 dni — 5492 osoby i na 5 dni — 2368 osób.

Przy robotach publicznych pracowało 3075 osób, z tego w powiecie Będzińskim — 1366 osób, w Zawierciańskim — 1245, w Olkuskim — 464 osoby.

Do Francji wyjechało 29 osób.

W okresie od dnia 3 do 9 b. m. zasiłki wypłacono 4952 osobom.

Ofiary

złożone w naszej Administracji.

Zł. 121.— na „Odpowiedź Treviranusowi" składają pracownicy szybu Albert kopalni „Flora" w Dąbrowie Gór.

Zł. 138.65 na „Odpowiedź Treviranusowi" składają uczniowie Gimnazjum Męskiego im. Łukasińskiego w Dąbrowie Gór.

PODEJRZANY ZAPACH.

— Dlaczego zerwałeś zaręczyny z Hanką?
— Bo poczułem na jej ustach zapach dymu tytoniowego, gdy ją onegdaj pocałowałem.
— Ależ ona nie pali.
— Właśnie dlatego.

Kronika Olkuska.

Pożar z podpalenia

W OLKUSZU.

Około godz. 12 w nocy 21 bm. wybuchł groźny pożar w posesji, należącej do sukc. Chai Berkowicz, Moszka Wajemana, Altera Wajemana i Arona Szlomy Wajsmana, przy ul. Krakowskiej w Olkuszu. Zbudzeni ze snu mieszkańcy domu i sąsiedzi, w panice wykakiwali z łóżek w bieliźnie i wynosili rzeczy na ulicę, która w jednej chwili przybrała wygląd targowiska. Na ratunek pośpieszyła ludność, nie pozwalając na rozszerzenie się ognia w zabudowaniach drewnianych. Z dużem opóźnieniem przybyła straż miejska, a następnie z papierni „Klucze", które ogień ostatecznie zlokalizowały.

Pastwą pożaru padł wierzch domu, oraz 3 komórki z opałem i różnemi rupieciami, a nadto spaliło się 3 mtr. waty na kołdry.

O podpalenie podejrzany jest Aron-Szloma Wajcman, od kilku lat żyjący w niezgodzie ze swym lokatorem Tobjaszem Majtelesem, którego w ten sposób chciał się pozbyć, a jednocześnie uzyskać wysoką sumę asekuracyjną. Wajcmana zatrzymano. Szkody wynoszą około 3500 zł.

× **Z AKADEMJI OBCHODU 10-LECIA** odparcia bolszewików, urządzonej w Olkuszu w dniu 11 bm., uzyskano czystego dochodu zł. 500.05, którą to sumę użyto na ufundowanie tablicy pamiątkowej dla poległych w wojnie z Bolszewją, wmurowanej na gmachu Starostwa.

× **POWIĘKSZENIE SIĘ BEZROBOCIA.** Wskutek częściowej sezonowej redukcji robotników cementowni „Klucze", bezrobocie w powiecie Olkuskim w ostatnim tygodniu zwiększyło się. Na okres od 10 do 16 bm. uprawnionych do zasiłku było 336 osób, czyli w ostatnim okresie przybyło około 200 bezrobotnych.

× **O ŚLIZGAWKĘ W OLKUSZU.** Już pierwsze silniejsze przymrozki i pierwszy śnieg, są zwiastunem ustalającej się zimy. Amatorzy sportu zimowego i młodzież szkolna — myślą już o nartach saneczkach i łyżwach. Ale jednocześnie te szerokie rzesze amatorów z lękiem dopytują się, czy aby będą już w tym roku tereny do „używania?" Czy Magistrat olkuski zrealizuje nareszcie projekty komisji sportowej przy Magistracie?

Przedewszystkiem chodziłoby o urządzenie ślizgawki, na który to cel najlepiej nadawałoby się obecne boisko sportowe w parku pod Czarną Górą, odpowiednio nawodnione. Niewielki koszt urządzenia sowicie opłaciłby się, każdy bowiem amator ślizgawki chętnie zapłaciłby kilka groszy, jako bilet wstępu.

Sądzić należy, że Magistrat pójdzie na rękę sportsmenom i życzenia ich weźmie do serca.

× **ZA ROZTRWONIENIE MAJĄTKU MAŁOLETNICH.** Sąd okręgowy z Sosnowca, na sesji wyjazdowej w Olkuszu rozpatrywał m. in. sprawę Wojciecha Maślarza z Łobzowa pod Wolbromiem, oskarżonego o roztrwonienie majątku małoletnich, dzieci po swej córce, zamężnej za Ciepałą.

Zamożni gospodarze Ciepałowie zmarli w r. 1922 pozostawiwszy dwoje dzieci (półroczne i dwa i półroczne), oraz gospodarstwo w stanie kwitnącym. Opiekunem nad dziećmi i majątkiem stał się ich dziadek, Maślarz. Dziadkowa ta gospodarka jednak tak zdewastowała majątek, że kiedy w r. 1928 trzeba było zdawać opiekę nowej Radzie opiekuńczej, nie było już inwentarza ani żywego, ani martwego, pusta stodoła, a ziemia wyjałowiona. Dziadek stanął przed sądem, który skazał go za roztrwonienie majątku małoletnich na 3 miesiące więzienia.

Łagodny ten wyrok umotywowany był względami wieku (83 lata) i niedołęstwem oskarżonego. Obecnie opieka ma wystąpić przeciwko Maślarzowi z akcją cywilną o 5 tys. zł.

× **NAGŁY ZGON.** W dniu 20 b. m. zmarł nagle Roman Niemczyk ze Sławkowa, znany włóczęga kolejowy i natrętny zbieracz datków wśród pasażerów kolejowych. Był on utrapieniem policji od Strzemieszyc aż po Olkusz, a szczególniej służby kolejowej. Miał napady t. zw. choroby ś. Wita.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Konwencja węglowa polsko-niemiecka.

Z dniem 1 listopada rb. weszła w życie konwencja, zawarta między przemysłem węglowym polskim a niemieckim w sprawie podziału rynku zbytu w Austrji i na Węgrzech. Rynek ten przedstawia dla Polski duże znaczenie, gdyż korzystne do niedawna ceny osiągane za eksportowany do Węgier i Austrji węgiel, stanowiły do pewnego stopnia kompensatę za straty, ponoszone w eksporcie na rynki północne. Ponadto do niedawna jeszcze węgiel polski był na tym terenie bezkonkurencyjnym. Jeszcze w r. 1929 konkurencja niemiecka na tych rynkach **nie przekraczała 7—10 proc.**

Obecnie na skutek umowy z przemysłem węglowym niemieckim **przyznano temu ostatniemu kontyngent w wysokości 13 proc.**

Natomiast zawarte z początkiem rb. **przedwstępne porozumienia między polskim przemysłem węglowym a angielskim przemysłem pięciu krabstw, nie przybrało dotąd realnych kształtów,** z powodu niechęci ze strony angielskich właścicieli kopalń **do tego rodzaju układu z Polską.**

Fakty te świadczą, że uzyskane w czasie angielskiego strajku węglowego pomyślne konjunktury zbytu węgla na rynkach zagranicznych znikają obecnie, a przed eksportem wyłaniają się coraz większe trudności wskutek wzrostu ekspansji niemieckiej i angielskiej.

Kronika gospoadrcza.

Z TARGOWICY MYSŁOWICKIEJ. W tygodniu od dnia 15 do 21 bm. spędzono na targi: buhaji 230, wołów 89, krów 586, jałówek 196, cieląt 190, nierogacizny 2265, ogółem 3356 zwierząt. Targ ożywiony, tendencja zwyżkowa.

WYNIKI POŁOWÓW MORSKICH. W październiku rb. złowiono u polskich wybrzeży ogółem 286.320 kg. różnych gatunków ryb, łącznej wartości 281.800 zł. Pogoda w ciągu października naogół nie sprzyjała rybołóstwu, skutkiem czego połowy były dość słabe i mało korzystne; zwiększyły się jedynie połowy szprotów, które łowiono nie wodami przybrzeżnemi, natomiast mało złowiono śledzi i węgorzy. Wędzarnie przerobiły zaledwie 87 ton ryb. W porównaniu z wrześniem r. b. połowy w październiku wzrosły pod względem ilości o 122 proc., przy równoczesnym spadku o 19 proc. pod względem wartości.

NOWA TARYFA KOLEJOWA MIĘDZY POLSKĄ A HOLANDJĄ. W tych dniach weszła w życie taryfa międzynarodowa na przewóz osób i bagażu w bezpośredniej komunikacji pomiędzy stacjami wszystkich kolei niemieckich oraz kolei zagłębia Saary z jednej strony, a stacjami kolei holenderskich z drugiej strony. W powyższej komunikacji koleje polskie uczestniczą linją tranzytową Chojnice — Tczew — Kalthof. Katalogi wyżej wymienionej taryfy nabyć mogą zainteresowani w dyrekcji okręgowej PKP. w Gdańsku.

FABRYKI MONTAŻOWE SAMOCHODÓW W POLSCE. Rynek polski jest przedmiotem wielkiego zainteresowania ze strony zagranicznego przemysłu samochodowego. Jak wiadomo, wielkie firmy amerykańskie prowadzą pertraktacje, celem założenia fabryk montażowych, uzależniają jednak to od uzyskania pewnych koncesyj i ulg celnych, których celowość jest jeszcze przedmiotem dyskusji. Okazuje się bowiem, że założona przed dwoma laty bez otrzymania żadnych koncesyj montownia „Citroen" prosperuje bardzo dobrze i zatrudnia już dziś przeszło 250 robotników i urzędników, przyczem wartość materjałów, zakupionych dla montażu, wzrosła od roku pięciokrotnie.

RYNEK BAWEŁNIANY W ŁODZI. Sytuacja ogólna na łódzkim rynku wyrobów bawełnianych nie uległa żadnym zmianom. Zapotrzebowanie klienteli było w dalszym ciągu minimalne, co sfery zainteresowane tłumaczą w pierwszym rzędzie okresem przedwyborczym, kiedy to kupiectwo czeka póki się sytuacja nie wyjaśni całkowicie. W związku z tem i zjazd kupców prowincjonalnych był bardzo słaby. Zarówno kupcy miejscowi, jak i zamiejscowi liczą się z tem, iż ruch winien się w branży gotowych tkanin bawełnianych rozpocząć w ciągu najbliższych tygodni, a to tembardziej, iż zbliżają się święta Bożego Narodzenia, kiedy to zwykle popyt na materjały włókiennicze jest poważny. Protesty wekslowe napływają w dalszym ciągu w poważnych ilościach, co najlepiej świadczy o minimalnem zapotrzebowaniu klienteli, dzięki czemu kupiec nie jest w stanie zdobyć pokrycia dla wykupienia swych zobowiązań.

PRZEMYSŁ WÓDCZANO - LIKIEROWY W prywatnym przemyśle wódek gatunkowych sytuacja przedstawia się bardzo niepomyślnie. Obroty są bez porównania mniejsze, niż w analogicznym miesiącu ub. roku widać zatem, że pogorszenie się sytuacji gospodarczej odbija się w wysokim stopniu na obrotach i stanie zamówień w rb. Wprowadzona 30 kwietnia rb. podwyżka cen spirytusu i opłaty skarbowej nie pozostała bez wpływu na sytuację w tej gałęzi przemysłu. Ilustracją powyżej przedstawionej sytuacji jest kilka nowych wypadków zamknięcia prywatnych fabryk wyrobów wódczanych i to we wszystkich częściach kraju.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 22.11.

AKCJE: Bank Dyskontowy 108.00, Bank Handlowy 108.00, Bank Polski 163.00, Cukier 34.00 — 33.00, Węgiel 40.00, Cegielski 40.25, Ostrowieckie 50.00 — 49.00 — 50.00, Modrzejów 12.75 — 12.25, Starachowice 16.50 — 16.25 Haberbusch 115.00.

Tendencja niejednolita.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.91 i pół, Nowy Jork 8.914, Londyn 43.3. i trzy czwarte, Paryż 35.05 i pół, Wiedeń 125.34, Praga 26.43, Włochy 46.71 Szwajcarja 172.89, Berlin 212.61, Dol. War. pr. 8.90 i pół.

5 proc. Poż. Konwer. zł. 51.00, 3 proc Poż. Budowl. zł. 50.00, 4 proc. Poż. Inwest. zł. 102.50, 4 i pół Ziemskie Kredyt zł. 54.00 — 54.25.

ARTUR MILLS.

SZAFIROWY PAJĄK

Autoryzowany przekład z angielskiego.

46)

Dziwne to miasto — Cholon! Miasto, gdzie w ciągu jednej nocy wygrywa się lub przegrywa fortuny, gdzie może nie mieszka ani jeden Europejczyk, ale zato wielu przyjeżdża samochodami — nocami — do tajemniczych przybytków opjum.

Byli już blisko miasta.

— Czy szofer wie, dokąd nas zawieźć!? — zapytał Denis.

— Tak. Dyrektor teatru powiedział mi, że poczeka na nas i odwiezie zpowrotem do Sajgonu.

Zbliża się ciekawa chwila spotkania twarz w twarz z piekielnym *tangiem*. Denis był w gruncie rzeczy rad. Miał się wreszcie dowiedzieć, czego od niego chciano. Był przekonany, że cała rzecz pozostawała w ścisłym związku z kradzieżą szmaragdów. W przeciwnym razie, dlaczegoby Annamita miał protestować przeciwko podróży lady Tamorley do Indochin? Gdyby chodziło o intrygę polityczną, religijną lub handlową, obecność jej nie miałaby żadnego znaczenia. Denis niepokoił się najwięcej o Ninon.

— Czy pani jest absolutnie pewna, że oni się nie domyślają roli pani? — zapytał ponownie.

— Absolutnie.

— Skąd ta pewność?

— Nie mają żadnej podstawy. Powiedziałam im wszystko... nic nie ukrywając.

— Nie rozumiem. Przecież nie powiedziała im pani o szmaragdach.

— Nie rozmawialiśmy o szmaragdach, tylko o panu. Nie było potrzeby mówić o szmaragdach. Nygugen o nich nie wspominał. Powiedział tylko, że pan jest zamieszany w intrygę polityczną i że mam pana śledzić i potem złożyć raport w Sajgonie. Tak też zrobiłam, dodając, że podług mnie posądzenie było niesłuszne i że pan nie ma nic wspólnego z polityką. Oprócz tego powiedziałam jeszcze, że pan jest czarujący.

— A dyrektor co na to powiedział?

— Roześmiał się. Ale teraz wie, jak rzeczy stoją, prawda? Czy nie dobrze zrobiłam? Teraz nie będzie mnie o nic podejrzewał.

— Jabym sądził, że przeciwnie.

— Dlaczego? Gdybym udała, że pana nienawidzę i onby odkrył, że to nieprawda, byłoby gorzej. Tak jak rzeczy stoją, niema czego podejrzewać.

Moore'owi przyszło na myśl, czy szofer nie dostał rozkazu wywiezienia ciał ich obojga, po zamordowaniu w Cholonie, za miasto i wyrzucenia ich do rowu. Nasuwało się również pytanie, czy Ninon nie oddała się na łaskę i niełaskę *tangu* swojem naiwnem wyznaniem, złożonem na ręce przedstawiciela Nygugena w Sajgonie. Teraz nie mogli jej ufać.

Auto wjechało w główną arterję Cholonu i zatrzymało się przed trzypiętrowym budynkiem, rozjaśnionym licznemi światłami. Musiała to być chińska restauracja.

Drzwi otworzył potwornie otyły Chińczyk obnażony do pasa. Denis nie mógł się zorjentować czy to był właściciel restauracji, witający ich w zwykły sposób, jako gości, czy też ktoś specjalnie oczekujący ich przybycia.

— Państwo — góra — rzekł Chińczyk.

Rzeźbiarz wskazał schody, grubas skinął głową i ruszył przodem. Na drugim podeście zatrzymał się i wskazał dwoje drzwi. Na tem widocznie skończyła się jego rola, bo zniknął.

Denis stał, nasłuchując. W powietrzu czuć było słaby zapach opjum, z pokoju w głębi dochodził nosowy śpiew chińskiej dziewczyny, a z drugiej strony korytarza przeraźliwe zawodzenie chińskiej orkiestry. W pokoju na lewo dzwoniły pieniądze. Jednem słowem, wszystkie cechy chińskiej restauracji były w komplecie: opjum — hazard — śpiewające dziewczęta. Tylko z za drzwi, które wskazał przewodnik, nie dochodziły żadne odgłosy.

A więc tu obradował straszliwy *tang*, który prześladował go tak niemiłosiernie od kilku tygodni! Gdy Ninon powiedziała mu w samochodzie dokąd jadą, doznał uczucia podobnego do strachu. Jechać w pojedynkę w samo serce chińskiego miasta i wyzwać *tang* w jego gnieździe było postępkiem więcej niż lekkomyślnym. Ale w tej chwili Denis nie czuł w sobie ani cienia obawy, tylko przemożną ciekawość. Pchnął energicznie drzwi

D. c. n.

KINO
„ZAGŁĘBIE"
DAWNIEJ
6581
Kino-Teatr „UDZIAŁOWY"

DZIŚ 6 OSTATNI DZIEŃ!

„SKRADZIONY TESTAMENT"
Dramat salonowy pełen sensacji i emocji w 10 akt.
w roli tytułowej wspaniały CARLO ALDINI
NAD PROGRAM: WESOŁA KOMEDJA.

UWAGA:
NA SCENIE! NA SCENIE!
Występy znanego humorysty
Edwarda REDENA.

Od poniedziałku 24 listopada
„JEGO EKSELENCJA POSŁANIEC".

KINO-TEATR
„PALACE"
W SOSNOWCU.
6582
ulica Warszawska 2.

Od czwartku 20-go do niedzieli 23-go listopada
Operetka filmowa ze śpiewami Obraz ze złotej serji produkcji na rok 1931
„CIEBIE TYLKO KOCHAŁEM"
Dramat życiowy w 10 akt. osnuty na fabule znanej operetki.
W roli głównej: MARY CHRYSTIANS.

NA SCENIE!
„POD GAZEM"
rewjetka w 7-iu odsłonach
pióra J. Nela, W. Zdanowicza i in.

KINO
„CZARY"
W CZELADZI
6583

Od soboty 22 do poniedziałku 24 listopada r. b.
Potężne arcydzieło p. t.
„CZŁOWIEK ŚMIECHU"
OSNUTE NA TLE POWIEŚCI WIKTORA HUGO.

NADPROGRAM
CHÓR ROSYJSKI
zespołu bałałajkowego
Imienia ANDREJEWA

W NIEDZIELĘ 23 LISTOPADA
o godz. 12 w południe
OSTATNI RAZ!
TRĘDOWATA
według powieści HELENY MNISZEK

NOWOOTWARCIE! NOWOOTWARCIE!

AMBULATORJUM ELEKTRO - TERAPEUTYCZNE
w KATOWICACH, ULICA KOCHANOWSKIEGO 13 (3 minuty od dworca)

Kierownictwo: E. STAŁOWSKA Jedyny w Polsce zakład, który posiada tego rodzaju aparaturę. — — — — — —

KOMBINOWANE NAŚWIETLANIE SPECJALNEMI APARATAMI

oraz diatermją i naświetl. kwarcowe stosuje się w następujących chorobach: wszystkie przeziębienia i ich następstwa: zachorzenia dróg oddechowych, reumatyzm, ischias, neuralgia; chroniczne zachorz. organów wewnętrznych: choroby serca zachorz. żołądka i jelit, katar płuc. gruźlica, cukrzyca, zachorzenie nerek i pęcherza; choroby nerwów, padaczka, hysterja, wycieńczenie; choroby skórne: egzemy, liszaje; specjalne leczenie chorób kobiecych: anemia, chroniczne katary, macicy, upławy; u dzieci brak apetytu, krzywica, skrofuloza. 7280

KAZDE NASWIETLANIE TRWA 1 — 1½ GODZ. I KOSZTUJE 7.— ZŁ.

Obsługują egzamin. rutynow. siły. Godz. przyjęć: 8 rano do 8 wiecz., niedziela 8—12.

Sosnowiecki Lombard Prywatny

zawiadamia, że dnia 9 i 10 grudnia 1930 r. o godz. 10 rano

odbędzie się licytacja niewykupionych i nieprolongowanych zastawów.

Prolongować można tylko do dnia 4 grudnia r.b., gdyż potem nieocechowane państwową polską próbą przedmioty, odsyłane będą do Głównego Urzędu Probierczego dla ocechowania na koszt zastawodawcy.

7315

Zaginął kwit lombardowy Banku Udziałowego Nr. 1547. który unieważniam. 7271

ROZNE

Pasy nadające kształtom modną piękną linję i lecznicze. Nowość w pasach pryncesowych Rozalja Sosnowiec Dęblińska 11. 7315

Stefan Ledwoch tapicer i dekorator Sosnowiec Kuźnica 17 przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres tapicerstwa wchodzące jak: otomany, kozetki, materace i t. p. przerabia stare meble, oraz okazyjnie gabinetowa otomana do sprzedania. 73..

Skórki do wyprawy z włosem przyjmuje sklep Molickiego. Sosnowiec wprost dworca. 728.

Wynajmę auto ciężarowe Wiadomość Sosnowiec tel. 60 7290

Ogrody w kulturze: morgowy w Będzinie i 1 morgowy na Florze wydzierżawię. Wiadomość Józef Maciej Wartak Dąbrowa przy kopalni Flora 7309-3

Przepraszam Teofila Pyrzyka za fałszywe oskarżenie K. W.

Choroby serca Basedów astma — Sanatorjum „Salus" d-ra Kupczyka, Kraków, Szujskiego. 5829-5

Technik fortepianowy pierwszorzędna siła przyjmuje fortepiany do naprawy i strojenia Sosnowiec tel. 12-91. 7072-3

Niebywała okazja! przyjmuje wszelkie prace w zakres krawiectwa wchodzące z własnych i powierzonych materjałów, nicuję garderobę męską, starym ubraniom nadaję najnowszy fason kroju. Robota wykwintna po bardzo niskich cenach. Stefan Marut, Sosnowiec, Kaliska 6. 7237-3

Wypożyczam kostjumy teatrom amatorskim Sosnowiec Piłsudskiego 14 m. 10 M. Puchniewska. 7099-3

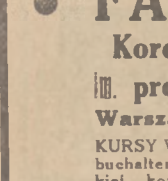
Jasnowidz-Chiromanta Medjumista unicestwia zadane choroby i uroki. Mówi każdego imię i nazwisko, przeszłość, przyszłość, teraźniejszość. Sosnowiec, Czysta 9, 2 piętro lewa oficyna Gordoni. 7103-1

BILETY WIZYTOWE
SZYBKO GUSTOWNIE! TANIO WYKONUJE
SKLEP POLSKI
BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 7. Tel. 7-90.

Chcesz otrzymać posadę?
MUSISZ
6531
UKOŃCZYĆ
KURSY
FACHOWE
Korespondencyjne
im. prof. Sekułowicza
Warszawa, ul. Żórawia 42.

KURSY WYUCZAJĄ LISTOWNIE buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, języków obcych: angielski, francuski, niemiecki, pisania na maszynach, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu

EGZAMINA I SWIADECTWO.
Żądajcie prospektów.
Chcesz otrzymać posadę?



OSTATNIE PIĘĆ DNI!

Kto chce poznać swoją przyszłość za 2 zł. niech się zgłosi na

UL. MODRZEJOWSKĄ 33 w podwórzu. 256

Jeżeli Ci brak energji, równowagi, jeżeli cierpisz moralnie, potrzebujesz dobrej rady, napisz natychmiast imię, rok, miesiąc urodzenia, określę Twój charakter, zdolności, przeznaczenie bezpłatnie (75 gr. znaczki pocztowe na przesyłkę załączyć). Analiza szczegółowa, horoskop, odpowiedzi słynnego medjum Evigny-Rara kosztuje Zł. 3.—. Przyjęcia osobiste cały dzień. Warszawa, Psycho-grafolog Szyller-Szkolnik Nowowiejska 32. 7061



PAPIER LISTOWY
w dużym wyborze poleca
„SKLEP POLSKI"
SKŁAD MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH
— BĘDZIN, Małachowskiego 7. —

NIE DAJCIE SIĘ OSZUKAĆ.

Przefasonowuje i farbuje kapelusze damskie, męskie i dziecinne na najnowsze modele, wyrabiam ze starych zupełnie jak nowe.

Specjalność: pluszowe, cylindry i meloniki oraz robota modystyczna. 7281

SZ. GOLDBERG
SOSNOWIEC, WARSZAWSKA 20
w podwórzu I p. dom Fisztenberga.

UWAGA! aby nie wpaść w błąd proszę uważać na szyld z napisem SZ. GOLDBERG.

Drobne ogłoszenia.

KUPNO i SPRZEDAZ

Sklep spożywczy w Sosnowcu w dobrym punkcie z towarem, urządzeniem i mieszkaniem pokój z kuchnią sprzedam bardzo tanio. Do objęcia zaraz. Wiadomość „Kurjer Zachodni" 7276

Kafle sprzedaje tanio Zajdman. Będzin ul. Kołłątaja 46 róg Sączewskiego. 7092

Po cenach zniżonych! Sniegowce, kalosze, swetry, trykotaże, kapelusze męskie, bielizna, pończochy, skarpety, różne artykuły sezonowe. Duży wybór. Magazyn galanteryjny Stanisław Dusza Sosnowiec, Hale Rozwoju. 7310-3

Fortepian Beksztajna prawie nowy, pianino Schredera koncertowe sprzedam Będzin Kołłątaja 30 Barenblatt 361

Fischarmonium Kotykiewicza, fortepian czarny okazyjnie sprzedam Będzin Kołłątaja 30 Barenblatt. 362

Plac ładny 130 prętów w jednym kawałku w Sosnowcu za nowym tunelem zaraz do sprzedania. Wiadomość Apfelbaum, Sosnowiec, ul. Sienkiewicza 21. 7273-3

WYPRZEDAZ towarów galateryjnych po zniżonej cenie w firmie: M. Kozłowska Sosnowiec, Warszawska 10. 7084-4

Wysprzedaż 2 powozy, 2 bryczki uprzęże robocze i wyjazdowe. Sosnowiec Sienkiewicza 1. 7302

Karakułowe palto okazyjnie do sprzedania, rozmiar duży, cena niska. Sosnowiec Piłsudskiego 16 m. 6. 7304

Tapczany, meble klubowe i inne poleca zakład tapicerski Bolesława Ratajskiego w Sosnowcu, Głowackiego 5 Ceny niskie, warunki płatności dogodne. 5654

W zakładzie stolarskim Banasika przy ul. Orlej 18 są do sprzedania meble na dogodnych warunkach: pokoje stołowe, sypialnie, saloniki, gabinety, otomany, kozetki i inne urządzenia. 6917-7

Tanio do sprzedania dwa rowery, męski i damski z powodu wyjazdu, jeden rower mogę zamienić na harmonję warszawską. Sosnowiec, ul. Kołłątaja 1. Borgała Jan. 7305

SNIEGOWCE

zeluje Kamasze z gumowemi podeszwami oraz sprzedaje dziecinne obuwie własnego wyrobu gwarantowane. Sosnowiec Czysta 9 Kowalski 7303

WŁOSOW

wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo-Chmielowa" i „Mydło Chinowo-Chmielowe" (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16. 6592

LOKALE

Pokój duży, umeblowany dla lekarza, adwokata lub lepszego pana pani wynajmę. Wiadomość Piłsudskiego 56, I piętro, wieczorem między 6—8. 7284-2

Lokale przemysłowe i stajnia do wynajęcia. Sosnowiec Piłsudskiego 25. 7288

Do wynajęcia pokój z kuchnią, słoneczny z balkonem w Sosnowcu Wiadomość Czeladź, Szpitalna 50 m. 2 7221

2-3 pokoje z kuchnią i wygodami poszukiwane natychmiast. Spieszne oferty tel. 12-70 7299

Dwa lub 3 pokoje z kuchnią

i wszystkiemi wygodami POSZUKUJE ST. MALESZEWSKI zgłoszenia tel. 13-02, lub piśmiennie: Sosnowiec, 3-go Maja 13. 7311

Bez odstępnego 2 pokoje w Sosnowcu. Zgłoszenia pisemne do Administracji pod 2 pokoje. 7313

Wynajmę pokój umeblowany z utrzymaniem lub bez od 1-go grudnia, ul. Piłsudskiego 46 m. 14 7309

Do wynajęcia pokój z kuchnią, słoneczny z balkonem. Wiadomość Czeladź, Szpitalna 50 m. 2 7221-2

Sklep duży ze składem, dobry punkt, wynajmę. Wiadomość Piłsudskiego 56 gospodarza. 7285-2

POSADY i PRACE

Potrzebni chłopcy lub dziewczynki do rozprzedaży ciastek po domach z kaucją zł. 20. Zarobek 5-6 zł. dzienie. Zgłaszać się: Piekarnia Udziałowa Będzin. ul. Browarna 6 359

Potrzebny czeladnik krawiecki na małe sztuki do krawca. F. Paluch Będzin Małachowskiego 20 360

Przyjmę chłopca z praktyką sklepową Sosnowiec, Piłsudskiego 54 „Popularna" 7291

NAUKA I WYCHOW.

Konserwatorzysta udziela lekcji i ćwiczeń na fortepianie na dogodnych warunkach. Sosnowiec Nowa 27 Sawicki. 7307

Kończąc korespondencyjnie WSPOŁCZESNE Wykłady Buchalteryjne bilansisty Palliera, zostajesz dyplomowanym buchalterem. Żądać prospektów, Dąbrowa Górnicza, Sienkiewicza 10. 6843-5

Zapisy kandydatów na KURSY pisania, liczenia na maszynach, oraz na wieczorowy półroczny kurs BUCHALTERYJNY, rozpoczynający się 2 grudnia rb., przyjmuje codziennie Sekretarjat Kursów Handlowych M. Kołaczkowskiego, Będzin, Sączewska 25. 6844--5

Udzielam lekcji i konserwacji języka niemieckiego Sosnowiec tel. 191. 7297

Lekcje francuskiego udziela niedrogo. Wiadomość w Administracji K. Z. 7301

Tango (10 figur) i inne tańce wyucza szkoła tańca Niny Cichoniowej. Dobrane towarzystwo. Wpisy u p. Czechowskiego 3 Maja 8 Udzielanie prywatnych lekcyj Sielecka 6. 7314

ZGUBIONE DOKUMENTY

Jan Izydor Nowak rok urodzenia 1903 zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec. 7259-3

Bachlińska Stefania zgubiła patent domkrążny i wyciąg z księgi ludności 7298

Uwaga Dnia 21 listopada w pociągu Katowice Bytom odchodzącym o godzinie 4 minut 50 rano, pozostawiono teczkę brązową zawierającą list z Województwa Kieleckiego, listy płacy umowy rachunki. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem. Dąbrowa Górn. Okrzei 15 Zdzisław Koralewski 7305

„Drukowano farbą rotacyjną Fabryki Farb Drukarskich „Pigment" Sp. Akc. w Warszawie"

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszania z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. Tel. 7.90. DĄBROWA. ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI